RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V — WARSZAWA, NIEDZIELA, 15 LUTEGO 1948 ROKU — Nr. 44 (1253)

Na wzór goebbelsowski...

Guderian i Gisevius tworzą

Ministerstwo Propagandy Bizonii

BERLIN, 14.2. Korespondent „API" donosi z Berlina: Rozbudowa władz państwowych w Bizonii postępuje w dalszym ciągu, chociaż gen. Clay i Robertson stale podkreślają, iż chodzi tu jedynie o „reorganizację" zachodnio-niemieckich organów gospodarczych. Obecnie przystąpiono do utworzenia ministerstwa propagandy w Bizonii, wzorowanego na takimże ministerstwie w III Rzeszy pod kierownictwem Goebbelsa.

Prace nad organizacją tego nowego ministerstwa powierzono ludziom, należącym do dawnego kontrwywiadu hitlerowskiego, przy czym wymienia się nazwiska generała broni panc. Guderiana, oraz ppłk. von Schlabrendorfa.

Guderian był jednym z dowódców niemieckich wojsk pancernych w kampanii rosyjskiej. Polacy pamiętają również jego działalność na lubelszczyźnie oraz w okresie powstania warszawskiego.

Prawą ręką Guderiana w pracy nad utworzeniem ministerstwa propagandy w Bizonii jest mjr. Schaeffer, b. agent gestapo, który w r. 1944 po zamachu lipcowym na Hitlera wydał gestapo jednego z czołowych spiskowców, gen. Oestera.

Równocześnie planuje się wznowienie dawnego organu finansjery niemieckiej „Frankfurter Zeitung", który otrzymał już licencję od Amerykanów i pomyślany jest, jako główny organ i tuba nowego ministerstwa.

Wydawcą wznowionej „Frankfurter Zeitung" i zarazem szefem prasowym ministerstwa propagandy w Bizonii zostanie prawdopodobnie Bernard Gisevius, autor głośnej książki o okresie panowania hitlerowskiego w Niemczech pod tyt. „Bis zum Bitteren Ende".

Gisevius, osobisty przyjaciel Schachta, i przedstawiciel tzw. konserwatyzmu niemieckiego, nie ukrywa swoich sympatii i koneksji „zachodnich". W wymienionej książce stwierdził on, że proponował obalenie Hitlera dla zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami zachodnimi i rzucenie wszystkich sił wojskowych III Rzeszy, celem odparcia „niebezpieczeństwa komunizmu".

Dobór takich ludzi jak Guderian i Gisevius wskazuje zupełnie wyraźnie, iż nowe ministerstwo propagandy w zachodnich Niemczech kontynuować będzie „wypróbowane" wzory goebbelsowskie i działalność swą poświęci wyłącznie nie propagowaniu demokratyzacji Niemiec, lecz nagonce antykomunistycznej.

O półtora miliarda dolarów

Komisja senacka redukuje

sumę „planu Marshalla"

WASZYNGTON, 14.2 (API). — W chwili, gdy min. Marshall zaapelował do narodu i Kongresu o uchwalenie pełnej sumy na realizację jego planu „pomocy Europie" — senacka komisja spraw zagr. zredukowała sumę proponowaną przez Departament Stanu o 1500 milionów dolarów i ograniczyła pierwszą ratę do 12 miesięcy zamiast 15.

Prez. Truman żądał od Kongresu 6.800 milionów na okres 15 miesięcy. Komisja senacka zredukowała tę sumę do 5.300 milionów dolarów.

Oficjalne wyjaśnienie stanowiska komisji senackiej zostało przedstawione w złożonym przez jej przewodniczącego sen. Vandenberga, który stwierdza, że nowy Kongres i nowa administracja winny mieć okazję jak najszybszego ponownego rozpatrzenia planu pomocy Europie. Ponieważ wybory odbywają się w listopadzie, a sesja następnego Kongresu rozpocznie się 3 stycznia 1949 r., senacka komisja przez zredukowanie okresu do 12 miesięcy pragnie dać kongresmanom możliwość wywarcia w jak najszybszym czasie wpływu na plan pomocy.

Vandenberg wyjaśnił dalej, że w ten sposób można będzie postawić program odbudowy na podstawie „realistycznej", podczas gdy obecnie wszelka akcja w tym kierunku jest wyłącznie „spekulacyjna", oparta na przypuszczeniach i przewidywaniach.

Senacka komisja spraw zagr. odrzuciła propozycje Trumana i Departamentu Stanu w sprawie sprzedaży lub dzierżawy 500 statków europejskich dla 16 państw biorących udział w planie Marshalla. Komisja zgodziła się wyłącznie na dzierżawę tylko 300 statków z zastrzeżeniem, że nie będą to sztuki używane obecnie.

Departament Stanu stwierdził już wcześniej, że ocena komisji spraw zagr. Senatu będzie podstawą dyskusji konferencji 16, która ma się zebrać ponownie w Paryżu.

W kołach waszyngtońskich panuje przekonanie że przez zmniejszenie pierwszego okresu pomocy, Kongres pragnie wywrzeć presję na państwa zachodnio-europejskie w kierunku dalszej „współpracy".

Vandenberg o obowiązkach państw marshallowskich

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Vandenberg. oświadczył 12 b. m., że komisja zatwierdziła te rozdziały projektu ustawy o planie Marshalla, które dotyczą obowiązków państw, otrzymujących pomoc amerykańską. Projekt ustawy zawiera liczne warunki, dające Stanom Zjednoczonym możliwość bezceremonialnego mieszania się do wewnętrznych spraw krajów Europy Zachodniej.

Poprawki Komisji senackiej jeszcze bardziej zaostrzyły uciążliwe warunki planu Marshalla. Jedna z nich przewiduje dostarczanie administratorowi amerykańskiemu wszelkich danych dotyczących wydobycia węgla, produkcji stali, środków transportowych, żywności itp.

Vandenberg podkreślił, że Komisja spraw zagranicznych senatu włączyła do projektu ustawy szereg punktów, które pozwalają administratorowi amerykańskiemu na natychmiastowe przerwanie pomocy. Do tego kroku będzie on uprawniony, jeśli stwierdzi, że dalsza pomoc nie leży w interesach USA,

Nawet lord Pakenham stwierdza:

Niemcy mają „niezbyt wielkie widoki"

na powrót na Ziemie Zachodnie

BERLIN, 14.2 (API). — Nieodwracalność połączenia Ziem Zachodnich z macierzą zmusza nawet polityków anglosaskich, przebywających w Bizonii do stwierdzenia, że Niemcy mają „małe szanse", by na te ziemie powrócić.

Minister brytyjski dla spraw Niemiec, lord Pakenham wygłosił ostatnio przed studentami niemieckiego uniwersytetu w Getyndze przemówienie, oświadczając, iż **Niemcy, pochodzący z polskich Ziem Zachodnich mają „niezbyt wielkie widoki" by kiedykolwiek powrócili w te strony.**

Mimo ostrożnego sformułowania, którego lord Pakenham użył by nie urazić zebranych Niemców, oświadczenie jego wywołało liczne komentarze. Stanowi bowiem ono jedną z ostatnich wypowiedzi politycznych w zachodnich Niemczech, które stwierdzają nierealność żądań rewizjonistów niemieckich pod adresem polskich Ziem Zachodnich.

Blum rozczarowany

brakiem „trzeciej siły"

PARYŻ, 14.2 (BS). Blum opublikował w „Populaire" alarmujący artykuł, rzucający charakterystyczne światło na „rozwój" t. zw. „trzeciej siły":

„Powolność rozwoju i niepewność stanowiska „trzeciej siły" rozczarowuje. „Trzecia siła" nie nabrała jeszcze ani właściwego odrębnego charakteru, ani też nie otrzymała odpowiednich form zewnętrznych. Nie ma jej ani w parlamencie, ani w kraju. Początkowych prac organizacyjnych dotąd nie zakończono. Praca propagandowa w ogóle się nie rozpoczęła.

Tymczasem czas nagli i zryw początkowy może się skończyć. **Mimo wszystko, sprawy trzeba doprowadzić do końca.** Trzeba zorganizować „trzecią siłę" w Zgromadzeniu Narodowym. Trzeba przedstawić się krajowi".

„Le Monde" zauważa w odpowiedzi, że aby „trzecia siła" mogła się zorganizować, trzebaby najpierw, „żeby wiadomo było czym jest".

Wymiana banknotów 5.000-frankowych

W Paryżu ogłoszono rozporządzenie o spłacie banknotów 5.000 frankowych złożonych do depozytu.

Depozyty przewyższające 15.000 franków będą spłacone pod warunkiem, że właściciel banknotów zakupi obligacje „pożyczki wyzwolenia", albo spłaci zdeponowanymi banknotami swe zaległości podatkowe lub wreszcie uiści t. zw. „daninę wyjątkową". Dotyczy to całej sumy depozytów przewyższających 15 tysięcy franków. Natomiast depozyty do 15 tysięcy franków zostaną spłacone w całości banknotami opiewającymi na mniejsze sumy.

Raj narciarzy



Od kilku dni w Zakopanem pada obfity śnieg. Dzięki temu dopiero obecnie zimowa stolica Polski stała się prawdziwym rajem dla narciarzy. Na zdjęciu—Mnich nad Morskim Okiem.

Dalsze zeznania Kasznicy

Szpiegowski dekalog

W czwartym dniu procesu przeciwko członkom O. P. i NSZ zeznaje w dalszym ciągu oskarżony Kasznica.

Kasznica na pytanie prokuratora, oświadcza że Kamiński, który zbierał materiały wywiadowcze dla ośrodków zagranicznych, przysłał mu specjalny schemat, według którego organizacja ma zbierać informacje wywiadowcze.

Schmeat składał się z 10 punktów. 1 punkt, to stosunki z ZSRR ze szczególnym uwzględnieniem dyslokacji wojsk radzieckich na terenie Polski. Punkt 2, to władze bezpieczeństwa; 3 — administracja polska; 4 — wojsko polskie, nastroje w wojsku oraz nazwiska wyższych dowódców; 5 — życie polityczne w Polsce, działalność partii legalnych ze szczególnym uwzględnieniem PPR; 6 — organizacje podziemne i na czym polega ich działalność, leśne oddziały; 7 — życie gospodarcze, przemysł i handel; 8 — sprawy wychowawcze. Ostatnich dwóch punktów oskarżony sobie nie przypomina.

Kasznica wspomniał również, że w czerwcu 1946 roku z polecenia Rosmanowej, zgłosiła się do niego Irena Miłaszewska, która miała wyjechać za granicę. Miłaszewska w rozmowie z oskarżonym oświadczyła, że może spełnić rolę jednorazowej łączniczki i ewentualnie pomóc na tutejszym terenie. Miłaszewska podała nazwisko oficera brytyjskiego, który pomógł już niektórym ludziom w wysyłce za granicę. Oskarżony wymienił nazwiska kilku działaczy między innymi Lota, adwokata Bajera, Neimana, Isalską, których należałoby wysłać za granicę w obawie przed aresztowaniem. Poza tym Kasznica nadmienił, że sam chętnie z rodziną również by wyjechał. Kasznica zapytał się, czy bezpiecznie pójść do oficera angielskiego i czy nie ma on nic wspólnego z wywiadem. Miłaszewska odpowiedziała krótko: „Prawdopodobnie tak". Na pytanie Kasznicy, czy nie możnaby urządzić spotkania gdzieś na trasie, otrzymał on odpowiedź, że oficer brytyjski jeździ często do Olsztyna. Poza tym oskarżony prosił Miłaszewską o nawiązanie w Anglii kontaktu z Wawrzkowiczem.

Kasznica po rozmowie z Miłaszewską, chorował przez 3 miesiące i cała sprawa okazała się nieaktualną. **(cz.)**

(Obszerne sprawozdanie z trzeciego dnia procesu zamieszczamy na str. 7-ej).

Groźba kryzysu skłoniła USA

do zwołania nowej konferencji 16?

PARYŻ, 14.2 (PAP). — Zapowiedź zwołania konferencji 16 krajów marshallowskich jest przedmiotem ożywionych komentarzy. Dzienniki przypominają, że przed kilkoma tygodniami Stany Zjednoczone wyraziły sprzeciw wobec brytyjsko-francuskiego projektu zwołania konferencji 16-tu. Obecnie Departament Stanu zmienił swe stanowisko.

„Franc Tireur", zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły Stany Zjednoczone do zezwolenia na odbycie konferencji 16-tu, podkreśla, że istotną przyczyną była gwałtowna zniżka kursów na giełdach amerykańskich, co stawia Amerykę wobec ewentualności kryzysu. W tym stanie rzeczy usiłują Stany Zjednoczone pokierować odpowiednio polityką gospodarczą krajów europejskich. Zamierzają one powołać do życia instytucję, przy pomocy której kontrola amerykańska będzie sprawowana.

Między rządem brytyjskim a francuskim toczą się rozmowy w sprawie wniosku amerykańskiego co do zwołania konferencji przedstawicieli 16 państw „marshallowskich".

Zarysowują się pewne różnice zdań w sprawie terminu zwołania tej konferencji. Rządy amerykański i francuski pragną zwołania konferencji natychmiast. Rząd brytyjski sądzi, że pełną konferencję należy zwołać w terminie późniejszym — za dwa lub trzy miesiące.

Spadek cen na giełdzie w Kopenhadze

KOPENHAGA, 14.2 (PAP). Na giełdzie w Kopenhadze zanotowano nagły spadek kursów papierów wartościowych. W szczególności obniżyły się kursy akcji wielu banków i przedsiębiorstw przemysłowych. Akcje „Nordisk Kabel" spadły o 5 funtów, a akcje „Ford Motor" — o 3 funty.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Kiedy kryzys w USA?

(gs) W połowie stycznia amerykańskie koła gospodarcze i polityczne ogarnęło poważne zaniepokojenie. Na nowojorskiej, chicagowskiej i innych większych giełdach zaczęto notować prawie codziennie spadek cen hurtowych na szereg ważnych artykułów. Dopóki to było możliwe, prasa amerykańska starannie przemilczała to zjawisko.

Ale 4-go lutego stało się to, czego najbardziej obawiali się amerykańscy ekonomiści. Spadły gwałtownie ceny pszenicy kukurydzy, owsa i tłuszczów. Jednocześnie nastąpił znaczny spadek kursu akcji i papierów wartościowych. 5, 6 i 7 lutego ceny w dalszym ciągu spadały — pszenica spadła o 30 centów za buszel, kukurydza o 24 centy za buszel. Od połowy stycznia ceny pszenicy spadły na 42—50 centów za buszel, kukurydzy zaś od 36—47 centów za buszel. Akcje takich firm jak „United Statessteel Co" i innych spadły znacznie mimo wiadomości o rekordowych zyskach osiągniętych przez te firmy w zeszłym roku. Ogółem od 5 do 7 lutego wartość znajdujących się w obiegu akcji spadła o półtora miliarda dolarów.

Nic dziwnego że w tych warunkach firmy posiadające znaczniejsze zapasy towarów czyniły rozpaczliwe kroki by pozbyć się ich. Wystarczy wymienić że właściciele elewatorów w stanach środkowego wschodu rzucili na rynek 25 do 30 razy więcej kukurydzy niż w poprzednim tygodniu. Indeks hurtowych cen 35 artykułów żywnościowych spadł od 5 do 9 lutego z 197,46 do 191,65 cen z 1926 roku. 10 lutego wbrew optymistycznym przewidywaniom niektórych giełdziarzy spadek cen zboża, bawełny, mięsa i innych towarów trwał nadal. Jednocześnie spadały kursy papierów wartościowych, w tej liczbie akcji „United Statessteel Co" i „Inernational Harvester Company". Spadły również ceny obligacji pożyczkowych.

W prasie amerykańskiej i w wiadomościach agencji pojawiły się akcenty trwogi. Padło słowo kryzys. Ukazały się pierwsze smętne komentarze. Znany ekonomista, przewodniczący biura statystyki międzynarodowej, oświadczył korespondentom że gwałtowny spadek cen giełdowych jest może punktem zwrotnym w rozwoju sytuacji gospodarczej kraju. Dodał przy tym, że możliwa stabilizacja cen towarów i kursów papierów wartościowych w poszczególnych działach nie zmienia postaci rzeczy i że według wszelkiego prawdopodobieństwa ceny towarów spadną od 20 do 25 proc. w ciągu najbliższych dziewięciu miesięcy.

Jakkolwiek by się sprawy potoczyły, bez względu na środki zapobiegawcze, nie ulega wątpliwości, że zarysy zbliżającego się kryzysu w USA stały się teraz dostatecznie wyraźne. Jest jaśniejsze niż kiedykolwiek, że gospodarczy „Boom" Stanów Zjednoczonych wyrósł na bardzo chwiejnym gruncie. Analizując sytuację gospodarki amerykańskiej szczególnie po zniesieniu kontroli cen w połowie 1946 roku, już dawno wielu autorytatywnych obserwatorów mogło stwierdzić narastanie kryzysu nadprodukcji w Stanach Zjednoczonych na skutek ciągłego zwężania się rynku wewnętrznego. Ciągła inflacja, która dawała magnatom finansowym, przemysłowym dodatkowe olbrzymie dochody kosztem mas pracujących, z dnia na dzień podważała podstawy powojennego „Boom'u" na rynku amerykańskim. Wzrost cen, które, o ile chodzi o produkty żywnościowe doszły do 109 proc. poziomu przedwojennego a 50 proc. poziomu z lipca 46 r., spadek ogólnej sumy wypłacanych zarobków na skutek zniesienia godzin nadliczbowych i wzrostu bezrobocia — to wszystko musiało oczywiście doprowadzić do nagromadzenia się olbrzymich zapasów towarowych i do pewnego spadku poziomu produkcji w niektórych gałęziach przemysłu.

Warto w związku z tym przypomnieć rozmowę, którą odbył w kwietniu ub. r. jeden z przywódców partii republikańskiej Stassen z generalissimusem Stalinem. Jak wiadomo, na pytanie Stalina, czy w Stanach Zjednoczonych przewidują wybuch kryzysu, Stassen odpowiedział, że jego zdaniem można w Stanach Zjednoczonych uregulować kapitalizm i utrzymać stan zatrudnienia robotników na wysokim poziomie, unikając poważniejszych kryzysów. Stalin postawił wówczas pytanie, czy businessmani zgodzą się poddać się regulacji i ograniczeniom?

Dalszy rozwój wypadków wykazał jak śmieszne są w obecnych warunkach amerykańskie projekty regulowania kapitalizmu za pomocą rzekomo ponadklasowej władzy rządu. Na pierwsze żądanie rządzących Ameryką sześćdziesięciu rodzin finansjery rząd zniósł wszelkie ograniczenia dla monopolistów.

Spadek zarobków, nieprzerwany wzrost cen, bezrobocie wyzwały wzmożony ruch strajkowy. Według danych ministerstwa pracy USA w 1947 r. strajkowały ponad 22 miliony robotników.

Amerykańskie koła gospodarcze i prasa wyrażająca ich poglądy wiążą obecnie nadzieje z planem Marshalla. Londyński „Times" również stwierdził niedawno, że gwałtowny spadek cen może przyśpieszyć decyzję Kongresu w sprawie planu. Ma on bowiem jedynie — jeśli chodzi o wewnętrzne stosunki amerykańskie — na celu uratowanie Stanów Zjednoczonych przed kryzysem gospodarczym, nie ma zaś nic wspólnego z rzeczywistymi potrzebami ani mas amerykańskich, ani tym bardziej Europy.

W oczekiwaniu na decyzję Rady Bezpieczeństwa

Tylko międzynarodowe siły zbrojne mogą zrealizować podział Palestyny

PARYŻ, 14.2 (PAP). Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu bardzo poważna. Incydenty między Żydami i Arabami nie ustają. Codziennie niemal notuje się zabójstwa tak Arabów, jak i Żydów.

Ostatniej nocy organizacja Haganah przypuściła silny atak na arabskie miasteczko Yazur, położone na południowy - wschód od Jaffy, oraz na dzielnicę południowej Jaffy — Abubekir i Jabalieh. Wiele pozycji arabskich zostało wysadzonych w powietrze. Straty Arabów są poważne Żydzi mają 4 zabitych i 20 rannych. W Haifie organizacja Haganah wysadziła w powietrze garaż arabski, 5 Arabów zostało zabitych. Z drugiej strony 4 członków organizacji Haganah, uprowadzonych przez patrol brytyjski i wypuszczonych niedaleko dzielnicy arabskiej Szejk - Jarah, zostało zamordowanych przez Arabów.

Jednocześnie państwa arabskie oświadczają, że nie dopuszczą do podziału Palestyny. **Szef sztabu głównego armii Iraku, gen. Izmail Safuat Pasza, mianowany przez Radę Ligi Arabskiej dowódcą armii arabskich wyzwoleńczych, oświadczył na łamach dziennika „Al Kotla", że w wypadku, gdyby ONZ chciała przeprowadzić podział Palestyny przy pomocy armii międzynarodowej, regularne armie państw arabskich wkroczą do Palestyny. Generał stwierdził dalej, że Arabowie w Palestynie dysponują wielką ilością broni i zasilani są napływem ochotników.**

Rada Bezpieczeństwa gotowa jest do zasadniczej dyskusji w sprawie Palestyny natychmiast po przedstawieniu przez Komisję Palestyńską ONZ sprawozdania. Przedłożenie tego raportu doznaje pewnego opóźnienia z powodu różnic w łonie Komisji co do stopnia odpowiedzialności Anglii za bieżącą sytuację.

Z trzech wielkich mocarstw, których stanowisko jest decydujące, pozycja Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii są wyraźne. Delegat radziecki Gromyko opowiada się — zdaniem kół ONZ — za stworzeniem międzynarodowej siły zbrojnej i za udzieleniem pomocy każdej milicji, którąby powstała dla realizacji decyzji Generalnego Zgromadzenia ONZ. Nie ulega wątpliwości, że brytyjski minister kolonii Creech Jones, który będzie reprezentował Anglię w Radzie Bezpieczeństwa, odmówi dokonania czegokolwiek, co mogłoby przyspieszyć podział Palestyny.

Natomiast stanowisko USA jest nadal dalekie od wyjaśnionego. Marschall oświadczył na konferencji prasowej, że palestyńska polityka Stanów Zjednoczonych nie uległa zmianie, odmówił on jednak odpowiedzi, jak Ameryka wyobraża sobie realizację decyzji Generalnego Zgromadzenia. Utrzymują się pogłoski, że Marshall uległ „strategicznym" argumentom ministra obrony narodowej—Forrestala i dał się przekonać, iż podział Palestyny jest „wbrew interesom USA".

Raport Komisji Palestyńskiej ONZ

Raport komisji palestyńskiej ONZ będzie przedłożony Radzie Bezpieczeństwa w piątek wieczór. Pomimo ścisłej tajemnicy, jaką otoczono treść sprawozdania, wiadomo, **że dotyczy ona głównie żądania utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych dla Palestyny.**

Z pewnych szczegółów, które przeniknęły do wiadomości przed kilku dniami, można wnioskować, że komisja uważa utworzenie tych sił za nieodzowny warunek zrealizowania planu podziału Palestyny. Jak sądzą, w raporcie przedstawiono trudności, na które napotyka sprawa zorganizowania i wyekwipowania miejscowych oddziałów milicji.

Utworzenie Komisji Gospodarczej w radzieckiej strefie okupacyjnej

BERLIN, 14.2 (PAP). — Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający rozporządzenia marszałka Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego w strefie wschodniej Niemiec

Reorganizacja, jak głosi komunikat, ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współudziału w odbudowie i rozwoju gospodarki pokojowej.

Do tego celu, konieczne jest utworzenie i dokładne określenie kompetencji Niemieckiej Komisji Gospodarczej.

Komisja Gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawiciela niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej, oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Komisja Gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej, oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji. Komisja Gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań wynikających z dostaw reparacyjnych. Komisja wyłoni Biuro Wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydanymi przez przęewodniczącego komisji i jego zastępców. Działalność komisji będzie kontrolowana przez rądziecką administrację wojskową w Niemczech.

Rozporządzenie podpisali: Marszałek Sokołowski i szef Sztabu Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech — generał Łukiacenko.

W związku z wiadomością, podaną przez dziennik „Der Kurier", wydawany na podstawie licencji francuskiej, jakoby reorganizacja zarządu w strefie wschodniej miała oznaczać utworzenie jakiegokolwiek odrębnego rządu, — wiceprezydent centralnego zarządu finansowego dla Niemiec dr Steiner oświadczył w wywiadzie, udzielonym agencji ADM, że **przedsięwzięta przez władze radzieckie reorganizacja spraw gospodarczych w strefie wschodniej Niemiec nie ma nic wspólnego z utworzeniem odrębnego rządu.**

Jak wiadomo, władze radzieckie stoją w dalszym ciągu niewzruszenie na gruncie układów poczdamskich.

Odpowiedź Kuzniecowa dla Deakina

Polityka dyktanda i gróźb jest nie do przyjęcia dla ŚFZZ

MOSKWA, 14.2 (PAP). — 28 i 30 stycznia br. przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Arthur Deakin wysłał 2 depesze do centrali radzieckich związków zawodowych, domagając się w imieniu Rady brytyjskich związków zawodowych zwołania do 15 lutego br. sesji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych dla omówienia planu Marshalla. Deakin zagroził, że w razie niezwołania w tym terminie sesji Biura Wykonawczego, Rada generalna brytyjskich związków zawodowych sama zwoła konferencję związków zawodowych państw europejskich w tej sprawie.

Organ radzieckich związków zawodowych „Trud" zamieszcza w związku z tym odpowiedź przewodniczącego centrali radzieckich związków zawodowych Kuzniecowa.

Kuzniecow przypomina, że na ostatniej sesji Biura Wykonawczego ŚFZZ propozycja omówienia planu Marshalla, zgłoszona przez przedstawiciela CIO Carrey'a, odrzucona została za zgodą przedstawicieli brytyjskich związków zawodowych — Deakina i Thewsona. Jednocześnie Kuzniecow zwraca uwagę na niedopuszczalny ultimatywny ton depesz Deakina, podkreślając, iż żadna krajowa centrala związków zawodowych nie jest uprawniona do narzucania porządku dziennego Biuru Wykonawczemu ŚFZZ. Wspólna decyzja w tak poważnym zagadnieniu — zdaniem Kuzniecowa —jest konieczna, tymbardziej teraz, gdy wrogowie jedności związków zawodowych chcą wywołać rozłam w ŚFZZ.

Kuzniecow w odpowiedzi swej zaznaczył że z oświadczenia Deakina nie można zrozumieć, dlaczego Rada Generalna Brytyjskich Związków Zawodowych nalega na tak szybkie zwołanie posiedzenia.

W kilku wierszach

— **W piątek wyjechała specjalnym pociągiem do Moskwy węgierska delegacja rządowa z prezydentem Tildym na czele.**

✤

— **W ślad za reformą walutową i zniesieniem kartek min. przem. węgl. w ZSRR zapowiedziało przyznanie premii wszystkim górnikom pracującym pod ziemią.** Globalna ich suma sięgnie 347 milionów rubli w rb. Po 20 latach pracy w kopalni, każdemu górnikowi przysługiwać będzie dożywotnia pensja miesięczna.

✤

—**Chińska armia ludowa rozpoczęła atak na miasto Anszan, znane centrum przemysłowe na południe od Mukdenu. W Mukdenie słychać wyraźnie odgłosy kanonady.**

✤

— **Czechosłowacja postanowiła wobec katastrofalnej sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia w mięso, zwłaszcza w Słowacji, zakupić większe ilości mięsa i bydła za granicą.**

✤

— **Minister Bidault oświadczył, że wkrótce zbierze się w Rzymie konferencja gospodarcza przedstawicieli Włoch Francji oraz Beneluxu.**

✤

— **Rząd francuski zamierza rozpocząć z Hiszpanią rokowania handlowe.**

✤

— **Dyrektor Banku Hiszpańskiego, Arburua wyjechał do Paryża, gdzie przeprowadzi rozmowy z finansistami amerykańskimi, znajdującymi się obecnie we Francji.**

✤

— **W Rzymie rozpocznie się 17 lutego konferencja Międzynarodowej Organizacji dla spraw rolnictwa i wyżywienia (FAO)**

✤

— **Nieznany sprawca zastrzelił ubiegłej nocy Mohammada Masoud, wydawcę wpływowego tygodnika „Mard Em Rooz".** Masoud ofiarował przed kilku miesiącami nagrodę miliona rialsów za zabicie ówczesnego premiera perskiego, Ghavam Es Sultanena. W czasie jego pogrzebu doszło do demonstracji tłumów.

✤

— **W walkach w Kaszmirze zginęło do dnia 13 lutego około 400 żołnierzy hinduskich, 72 zginęło bez wieści, a ponad 600 odniosło rany. Straty nieprzyjaciela mają być wielokrotnie wyższe.**

✤

— **Na Sycylii zakończyły się obrady partii demokratycznych i postępowych działaczy w sprawie utworzenia Frontu Demokratyczno-Ludowego.**

✤

—**Komitet Wyzwolenia Maurow północno-afrykańskich, wystosował pismo do sekretarza generalnego Trygve Lie domagając się rozpatrzenia sporu marokańsko-hiszpańskiego przez Radę Bezpieczeństwa ONZ jako „konfliktu stanowiącego groźbę dla pokoju".**

✤

— **Przeor klasztoru prawosławnego w pobliżu Niszu, skazany został na 4 lata robót przymusowych za przechowywanie Milana Milewanswicza, skazanego w tym samym procesie na karę śmierci.**

✤

— **Dr. Einstein został laureatem nagrody „Jednego Świata" na rok 1948, ufundowanej cztery lata temu ku czci przywódcy republikańskiego — Willkego.**

✤

— **28 obywateli meksykańskich spłonęło żywcem w samolocie amerykańskim deportującym ich do Meksyku.**

✤

— **16 bm. rozpocznie się przed Trybunałem Międzynarodowym w Rastatt (francuska strefa okupacyjna) proces przeciwko 5-ciu dyrektorom zakładów metalurgicznych „Roechling", oskarżonych o przestępstwa wojenne.**

✤

— **W Norymberdze odbył się ostatni dzień rozprawy w wielkim procesie, trwającym od 150 dni, przeciwko 24-em dowódcom specjalnych oddziałów eksterminacyjnych SS.**

✤

— **Obsługa latarni morskiej na Wolf Rock jest odcięta od świata przez burze trwające od 32 dni. Wolf Rock jest położona o 8 mil od najdalej na południe wysuniętego cypla wyspy angielskiej.**

✤

— **Sławny aktor francuski Louis Jouvet wraz ze swym teatrem wyruszył w długie tournee zagraniczne w czasie którego przybędzie także do Polski.**

Groźba nowego strajku we Francji?

Debata nad polityką zagraniczną w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ, 14.2 (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się debata nad polityką zagraniczną.

Deputowany Chambrun (Związek republikański i Ruch Oporu) omawiając stosunki francusko - amerykańskie podkreślił, że doktryna Trumana i polityka sekretarza Stanu Marshalla oparte są na przesłankach strategicznych. Bidault oświadczył, że Francja popiera zarówno plan Marshalla, jak i projekt ministra Bevina utworzenia t. zw. „Związku Zachodnio - Europejskiego". Minister Bidault wypowiedział się za Federacją państw niemieckich, i za „skuteczną kontrolą Zagłębia Ruhry". Minister podkreślił, że reforma administracyjna w Bizonii przedsięwzięta przez władze amerykańskie i brytyjskie wywołała szereg poważnych zastrzeżeń ze strony rządu francuskiego.

PARYŻ, 14.2 (API). Korespondent Reutera donosi z Paryża, że Francji grozi ogólno - państwowy strajk w związku z gwałtowną zwyżką cen, zaobserwowaną w ciągu ostatnich kilku tygodni.

Bevin informuje Marshalla prędzej niż Izbę Gmin

LONDYN, 14.9 (PAP). — Poseł Partii Pracy Werbey zwrócił się w Izbie Gmin z interpelacją do ministra spraw zagranicznych Bevina domagając się wyjaśnienia dlaczego propozycje ministra brytyjskiego w sprawie utworzenia t. zw. „Związku Zachodnio - Europejskiego" zostały zakomunikowane Departamentowi Stanu USA przed ogłoszeniem ich w Izbie Gmin.

Minister Bevin nie udzielił wyraźnej odpowiedzi na tę interpelację i oświadczył jedynie ,iż „uważał za wskazane zakomunikować o swych propozycjach ministrowi Marshallowi".

Poseł Werbey zapytał ministra Bevina czy może on wyjaśnić w jaki sposób senatorzy Baruch i Dulles byli w stanie zażądać w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu amerykańskiego dyskusji nad propozycjami ministra Bevina na dwa lub trzy dni przed oficjalnym ogłoszeniem tych propozycji w brytyjskiej Izbie Gmin.

Minister Bevin ponownie uchylił się od udzielenia wyraźnej odpowiedzi na tę interpelację.

Tradycje polsko-francuskie a sprawy aktualne

Rada Narodowa Polaków we Francji jest organizacją, która obejmuje dziewięćdziesiąt czy dziewięćdziesiąt pięć procent całego naszego tamtejszego wychodźtwa. Poza organizacją Rady Narodowej Polaków są tylko drobne ugrupowania, stworzone już w końcowym okresie wojny czy po wojnie na podłożu polityki tzw. emigracyjnego rządu londyńskiego przez Mikołajczyka, Andersa, Zarembę et tutti quanti. Z ogółem wychodźtwa polskiego we Francji te ugrupowania nie mają łączności żadnej lub prawie żadnej.

Przed paru dniami odbył się w Paryżu zjazd delegatów Rady Narodowej Polaków. Wiceprezes Rady, ob. Stec. składając sprawozadanie z działalności zarządu, oświadczył, że Polacy we Francji żyją tylko nadzieją powrotu do Ojczyzny. Na ogólną liczbę kilkuset tysięcy emigrantów dotychczas wróciło do Polski zaledwie 30 tysięcy ludzi, ale — jak to stwierdził ob. Stec — 90 procent pozostałych zarejestrowało się w konsulatach R. P. jako chcących powrócić.

Emigracja polska we Francji zasługuje niewątpliwie na to, by stosunek rządu francuskiego do niej był jak najlepszy. Nie chodzi nam w tej chwili o tzw. tradycje polsko-francuskie — mamy na myśli sprawy całkiem aktualne i współczesne. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej tysiące Polaków z Westfalii i z Polski, chłopów i robotników, przeniosło się do Francji i pracowało tam bardzo wydatnie nad odbudową kraju, szczególnie nad odbudową górnictwa i hutnictwa. W czasie minionej wojny Polacy wzięli zaszczytny i masowy udział w tamtejszym ruchu oporu, należeli do najofiarniejszych bojowników i ponieśli największy procent strat. Polacy dosłownie powodowali się starym hasłem, że Francja jest ich drugą ojczyzną.

Na tle wspólnej pracy i wspólnej walki wytworzyły się jak najlepsze stosunki między ogółem emigracji polskiej we Francji, a francuską klasą robotniczą, ale niezależnie od tego żądania naszej emigracji nie wykraczają poza normy zupełnie zrozumiałe i uzasadnione. Rezolucja uchwalona na zjeździe w Paryżu wzywa wszystkich Polaków do zjednoczenia się wokół ojczyzny oraz do jednoczenia się dla obrony narodowych, kulturalnych, społecznych i zawodowych interesów emigracji.

Te wyżej wymienione interesy emigracji polskiej we Francji nie powinny być przez nikogo kestionowane i atakowane i nie powinna istnieć w ogóle potrzeba ich obrony. Niestety wiemy, że trzeba ich bronić.

Na zjeździe paryskim nie omawiano naturalnie spraw wspomnianych na wstępie organizacji, stworzonych przez epigonów b. emigracyjnego rządu londyńskiego. Są one poza nawiasem społeczności polskiej, a głośno jest o nich we Francji tylko wtedy, gdy szuka się amatorów do wykonania jakiejś brudnej roboty.

St. M.

Poseł Danii w Belwederze

złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające

W dniu 12 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wręczając listy poseł m. in. oświadczył:

„Jego Królewska Mość, król Danii, polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji, jak również przekazać od siebie najszczersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego. Królewska Mość, Rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską".

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Rad jestem przyjmując od Pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk IX, król Danii, akredytuje Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodom naszym przez hitlerowskiego okupanta. Przez rozszerzenie polskiego Wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość, rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o równie szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego Ojczyzny".

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, podczas którego był obecny min. Modzelewski.

Radość życia odnajduje inwalida wojenny tylko przy pracy — pomóż w szkoleniu inwalidów wojennych!

Szykany władz francuskich

wobec działaczów polskich

W ciągu ostatnich tygodni — jak donosi PAP z Paryża — zanotowano szereg faktów, świadczących o szykanach, jakie władze francuskie stosują wobec Polaków i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub. roku aresztowany został w Metzu znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik Ruchu Oporu — Janczak, przy czym policja francuska znęcała się nad Janczakiem, bijąc go po piętach. Z więzienia śledczego Janczak przewieziony został do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych zwolniono go, ale nie zwrócono mu dokumentów.

W środę 11 bm. policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i b. uczestników Ruchu Oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald" Wasilewski, prezes Związku Polaków byłych uczestników Ruchu Oporu we Francji Blacha, współpracownik dziennika „Gazeta Polska" Stanowski i znany działacz społeczny Badura. Policja nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.

Następnie zostali aresztowani: członek Związku Inwalidów Polskich we Francji — Sadowski oraz harcmistrz ZHP — Ciapa.

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizje w lokalu Stow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które przeprowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreślają, że szykany władz francuskich dotknęły m. in. Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów, zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom. Członkami honorowymi tego Towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu Paryskiego Maurin, prof. College de France — Mazon i członek ruchu chrześcijańsko-demokratycznego — Sangnier, a przewodniczącym zarządu jest obecnie prof. Joliot-Curie, w skład zarządu zaś wchodzą wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.

Protest rządu polskiego

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen, na ręce którego złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich, stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.

✤

Zamieszczony obok art. omawiający ostatnie zebranie Rady Narodowej we Francji zwalnia od podkreślania jeszcze raz w tym miejscu pozytywnej roli, jaką odgrywają przebywający we Francji Polacy.

Oczywiście, aresztowania, jak słusznie podkreśla „L'Ordre" są pozbawione wszelkich podstaw prawnych i uzasadnionych powodów, oczywiście aresztowania te są oburzające, ale są również niezrozumiałe.

Wydaje się, że abstrahując od tradycyjnych węzłów przyjaźni łączących Polskę i Francję — jak to się przywykło określać stosunki polsko - francuskie, — Polacy we Francji to przede wszystkim ważki element w odbudowie i rozwoju gospodarki francuskiej. W okresie przedwojennym, wbrew właśnie tym węzłom przyjaźni nie zawsze dobrze działo się Polakom we Francji. Stare sprawy. Ale przecież zarówno społeczeństwo polskie, jak władze francuskie, jak wreszcie sami Polacy we Francji rozumieją — jak tego dowodzą choćby rezolucje wyniesione na kongresie Rady Narodowej, — iż sytuacja zmieniła się dziś radykalnie. Wielu z tych, którzy pragną wrócić do kraju — powróci, ale nie sądzimy, by w interesie samej Francji leżał masowy powrót i nosił cechy ucieczki z niegościnnego kraju, dla którego dobrobytu wielu sterało swe siły, w którego obronie jakże wielu oddało życie.

Jakkolwiek idąc śladem rozważań innego dziennika francuskiego „Franc Tireur" można się zgodzić, iż szykanowanie Polaków przez władze francuskie ma charakter skoordynowanej akcji — dziś przeciw Polakom, wczoraj przeciw Jugosłowianom i obywatelom Związku Radzieckiego, ale nie jest to sprawa, której ostateczne rozstrzygnięcie mogłoby przynieść korzyści Francji. Niewątpliwie też naród francuski, robotnik francuski, b. partyzant z ruchu oporu, któremu Polak był towarzyszem i bratem znajdzie ostrzejsze wyrazy dla oceny postępowania władz francuskich niż my to możemy i pragniemy uczynić.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Min. Modzelewski przyjął w dniu 13 bm. ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen'a.

✤

Min. Olszewski przyjął w dniu 13 bm. ambasadora Jugosławii p. Rade Pribicevica oraz ambasadora Czechosłowacji p. Józefa Hejreta.

Gratulujemy

„Tygodnikowi Warszawskiemu"

Gratulujemy mu mianowicie z powodu jednego ze współpracowników. Nie chodzi tu o p. Z. K., ani też o p. Jerzego Brauna, lecz o niejakiego p. Leszka Proroka. Nazwisko to spotkaliśmy nie tylko na gościnnych łamach „Tygodnika Warszawskiego", ale jeszcze gdzie indziej: jest często wymieniane na procesie NSZ-owskiej grupy, toczącym się od kilku dni w Warszawie. Na tym procesie, jak wiadomo, oskarżeni przyznają się „tylko" do mordowania działaczy demokratycznych — przy czym podawana jest skromna liczba 100 ofiar poza napadami oddziałów leśnych na oddziały Armii Ludowej— do szpiegostwa i do współpracy z Gestapo. Nie wiemy, do jakiego „stopnia wtajemniczenia" w OP był dopuszczony p. Leszek Prorok, w każdym razie nie stał on w tej hierarchii najniżej, skoro był czymś w rodzaju prawej ręki samego Kasznicy jeszcze w okresie częstochowskiej działalności tegoż, t.zn. w okresie opieki nad Brygadą Świętokrzyską i kontaktów z Gestapo. Później, po wyzwoleniu już, był jego szefem sztabu w Poznańskiem.

Cieszy nas ten przykład, gdyż dowodzi, że ludzie o przeszłości, powiedzmy, nieprzyjemnej i to nie tak dawnej — jednak mogą się zmienić i znaleźć sobie miejsce w naszej nowej rzeczywistości, a nawet pisywać do prasy demokratycznej, np. do „Tygodnika Warszawskiego".

WILCZEK

Węgry znane i nieznane

RUINY i NEONY

(Od korespondenta API)

Budapeszt w lutym

Balkon hotelowego pokoju niemal wisi nad Dunajem. Od jego majestatycznego, wcale nie „modrego" nurtu oddziela mnie jeden z najruchliwszych prostokątów jezdni. Tędy przez odbudowany brzydki most, dawniej Franciszka Józefa (przypominający Krakowski u wylotu ul. Starowiślnej), przewala się główny ruch między najbardziej zrujnowaną starą Budą, a lewobrzeżnym, niemal w całości ocalałym Peszte m. Tuż nad wąskim w tym miejscu bulwarem wznosi się śmiało skalisty brzeg góry św. Gellerta (św. Gerarda), kościelnego patrona Budapesztu, męczennika, jak głosi podanie, strąconego w tym miejscu przez pogan w fale rzeki. Na północno-wschodnim stoku wzgórza wybudowano pod jego wezwaniem olbrzymi hotel z kilkoma pływalniami i plażami z imponującym hallem, gdzie odbywają się także nieprawdopodobnie wydekoltowane „bale katolickie". Wszystko to jakoś nie razi uczuć religijnych mieszkańców Budapesztu, gdzie kościół ma jeszcze bardzo duże wpływy. „Tygodnik Powszechny" miałby z czym w Budapeszcie walczyć!

Serpentyny alej, opasujących wzgórze, zaczynają się u wejścia do pieczar w skale nadbrzeżnej, gdzie wykuto kilka połączonych korytarzami kaplic OO. Paulinów, zakonu powstałego na Węgrzech przed 700 laty, a od połowy XVII wieku już tam nieistniejącego. Dopiero w r. 1924 jeden z węgierskich podsekretarzy stanu (J. Pfeiffer) wpadł na pomysł wykorzystania naturalnych pieczar, wykucia nowych na świątynie i sprowadzenia tu Paulinów z polskiej Częstochowy. Delegowano tu w r. 1934 wychowanka uczelni krakowskich O. Michała Zembrzuskiego, który nad gromadką węgierskich zakonników podległych Częstochowie sprawuje rządy, a w latach wojny brał żywy udział w polskim ruchu na Węgrzech. Kaplica z kopią obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej cieszy się, jak widać to po wotach — dużym kultem.

Ponad klasztor i wzgórze, pełne dzieci i zakochanych, wystrzela pomnik wolności, dzieło jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy węgierskich, prof. Zygmunta Kisfaludy-Strobla, poświęcone czynowi i ofiarom armii radzieckiej. Pomników czczących Armię Czerwoną jest zresztą w Budapeszcie kilka. Węgrzy umieją być wdzięczni! Ten pomnik — smukła postać bogini, wznoszącej nad głową gałąź palmową, jakby nią chciała uwieńczyć zwycięskiego żołnierza radzieckiego u jej stóp, a obok związane architektonicznie z całością dwie symboliczne rzeźby walki — ten pomnik jest bodaj najpiękniejszym ze znanych powojennych. Wznosi się na miejscu upamiętnionym i dla nas męczeństwem Polaków, tu w murach cytadeli katowanych przez gestapo.

W jedno przedpołudnie przebiegamy autokarami miasto, jego zabytki, urządzenia i zniszczenia. Oprowadza nas burmistrz Bognar, z którego rządów i młodości dumni są mieszkańcy. Wypady „na własną rękę" w ulice i lokale miasta, nierzadko odbywane w pojedynkę, pozwalają rozbudować swój osąd, odkrywać wyraz i psychikę Budapesztu, nie tylko flagami i afiszami odezw manifestującego na rzecz Polaków. Bliższa i cenniejsza jest melodia i ciepłe słowo „Lengvel", jakim stwierdzają tu wszyscy naszą narodową tożsamość. W latach wojennych najlepszą walutą była polska legitymacja — mówią mi Węgrzy. Potwierdzają to jeszcze dziś przygody Henryka Sztompki, który z dyr. Zdzisławem Górzyńskim wybrał się tutaj, by w najbardziej luksusowych magazynach wybrać jakieś fatałaszki damskie (ośmielam się ujawniać te szczegóły, w przekonaniu, iż budapeszteńskie drobiazgi trafiły we właściwe ręce). Zaraz w pierwszym sklepie został rozpoznany, (właścicielka, entuzjastka jego przedwojennych radiowych śród szopenowskich, była teraz z okazji „Tygodnia Polskiego" na świetnym jego recitalu) i zmuszony do przyjęcie „rabatu węgierskiego", a obok, w innej firmie, trzy urocze sklepowe śmieją cemu się i na migi rozmawiające mu „Lengvelowi" wpakowały za resztkę forintów efektowny flakonik perfum.

„Lengyel - Magyar baratsag" — braterstwo polsko - węgierskie nie wyskoczyło w świadomości Węgrów nagle po roku 1939, tym bardziej, że cały kraj był w silnej orbicie wpływów niemieckich; datuje się ono conajmniej od 100 lat, a jedną z najsilniejszych tradycji narodowych węgierskich jest „ojczulek" Bem. Zapytywałem propolskich działaczy wojennych, nie umiejących zresztą ani słowa w naszym języku, kiedy i jak zrodziła się u nich miłość dla mojej ojczyzny. Niemal wszyscy, a byli wśród nich liczni synowie chłopscy, stwierdzali, że jeszcze w szkole powszechnej. Już pierwsze podręczniki przynosiły przysłowie o Polaku i Węgrze, opowieści o Bemie, melodie hymnu „Boże, coś Polskę". Zawstydziłem się mocno, gdy jedna z Węgierek, referent w ministerstwie oświaty, uczyła mnie słów krakowiaczków nieznanych lub zapomnianych. Szczerze się zaś czułem wzruszony, gdy we wsi Dajosmizse poecie Władysławowi Broniewskiemu, zagadującemu do chłopów wyuczoną po węgiersku piosenką, cała gromada odhuknęła naszymi ludowymi pieśniami.

Do tego nawskroś romantycznego sentymentalizmu, o czym się jeszcze szerzej przekonamy, dochodzą obecnie coraz mocniej akcenty nowe, żywe i realne. Tu, w Budapeszcie, wyczuwa się szczególne zainteresowanie sprawą powojennych zniszczeń, zwłaszcza Warszawy, możliwościami i tempem odbudowy. Szofer, ile razy jedzie nad bulwarami, zaklina szpetnie na widok imponujących mostów zwłaszcza wiszący im. św. Elżbiety), wspaniałej ozdoby dawnego Budapesztu, dziś zwalonych w głębie Dunaju. Towarzyszący mi tuziemiec objaśnia, jak szybko, na kilkanaście tygodni przed ustanowionym terminem, ludność miasta własnymi rękami zbudowała prowizoryczny most koło wyspy św. Małgorzaty.

Zniszczenia obleganej przez kilka miesięcy Budy przypominają ruiny naszych miast na Ziemiach Odzyskanych, czy też Poznania, ale daleko im do rezultatów tej barbarzyńskiej premedytacji, z jaką miażdżyły Warszawę hitlerowskie sztaby i żołnierze. Jeździmy autokarami i chodzimy po wzgórzu zamku królewskiego, zwiedzając odnowiony niemal po niewielkich (jak na nasze stosunki) uszkodzeniach, kościół koronacyjny św. Macieja —

(Dokończenie na str. 4-ej)

Rozbudowa transportu w ZSRR

SOWIECKI transport tak jak i każda inna gałąź gospodarki narodowej ZSRR stale postępuje naprzód. Jest to dowód postępowych zasad planowej socjalistycznej organizacji sowieckiego transportu. Zwiększenie przewozów odzwierciadla poważny postęp całej gospodarki sowieckiej po drugiej wojnie światowej.

Ubiegłe dwa lata powojennej pięciolatki (1946—1947) wykazały, że sowiecki system transportowy wykonuje z powodzeniem postawione przed nim zadania. Planowo odbudowywały się i rozwijały drogi kolejowej, w pierwszym rzędzie w okręgach jakie były pod niemiecką okupacją, zorganizowano normalną żeglugę rzeczną, rozwinęła się komunikacja morska, zwiększył się ciężar gatunkowy komunikacji samochodowej.

PRZEWOZY KOLEJOWE

Czołowym działem komunikacji w warunkach olbrzymich przestrzeni lądowych ZSRR są drogi kolejowe. Przewożą one w przybliżeniu 85 proc. wszystkich przewozów towarowych. Dlatego też na odbudowę i rozwój kolejnictwa zwrócono szczególną uwagę. Z roku na rok zwiększają się przewozy kolejowe. W 1946 r. przewozy wzrosły w porównaniu z 1945 r. o 13 proc., w 1947 r. w porównaniu z 1946 r. — o 11 proc. Jest to szczególnie wysokie tempo wzrostu przewozów.

W ostatnich miesiącach ub. r. załadunek w kolejnictwie wzrósł jeszcze bardziej. W październiku 1947 r. w porównaniu z analogicznym miesiącem 1946 r. załadunek powiększył się o 15 proc., w listopadzie o 18,8 proc. Wzrosły zwłaszcza przewozy ważniejszych ładunków. W ten sposób załadunek węgla przekroczył przedwojenny poziom i w listopadzie był o 14,3 proc. wyższy niż w listopadzie poprzedniego roku. W 1947 r. powiększyły się znacznie przewozy zboża i innych ładunków żywnościowych.

TRANSPORT WODNY

Znaczną część obrotu towarowego kraju wzięła na swe barki flota rzeczna i morska, które również powiększyły przewozy. Transport rzeczny do listopada ub. r. powiększył przewozy o 18,9 proc. w porównaniu z okresem nawigacyjnym ub. r W okresie powojennym znacznie powiększyła się łączność morska ZSRR z krajami zagranicznymi. Transport morski wypełnił plan drugiego roku pięciolatki 16 grudnia i przewiózł ładunków o 15 proc. więcej aniżeli w pierwszym roku pięciolatki. W ten sposób planowanie sowieckie pozwoliło na racjonalne wykorzystanie wszystkich środków komunikacyjnych.

Już w listopadzie 512 wielkich linii dalekobieżnych, fabryk i przedsiębiorstw kolejowych, w ich liczbie linie kolejowe Zachodnia, Aszchabacka, Stalingradzka, Turkiestańsko-Sybirska wykonały przedterminowo roczny plan drugiego roku pięciolatki. Drogi kolejowe północno-zachodniego okręgu w ich liczbie Październikowa, Leningradzka, Kirowska i in. załadowały ponad 100 tys. wagonów, czyli ponad ilość przewidzianą w planie przewozów.

RUCH PASAŻERSKI

Po wojnie zrealizowano poważne akcje w celu poprawy przewozów pasażerskich. Rozmiar ich w kolejnictwie ZSRR przekroczył już poziom przedwojenny i osiąga obecnie poziom nakreślony na rok 1950 — ostatni rok pięcioletniego planu. Pracownicy ruchu pasażerskiego i towarowego przeprowadzili poważną pracę nad remontem i odbudową dworców i wagonów pasażerskich. Na główniejszych liniach łączących Moskwę z Leningradem, Kijowem, Kaukazem, Krymem chodzą obecnie komfortowe pociągi pośpieszne, które są znacznie lepsze od przedwojennych. Ten wzrost kolejnictwa możliwy był tylko dzięki pełnej samozaparcia pracy i aktywności pracowników kolejowych. Przykładem czego może dokonać inicjatywa jest odbudowa w zakładach remontu parowozów i wagonów obiektów, które nadawały się do remontu fabrycznego. Ten ruch narodził się w niewielkich warsztatach remontowych na stacji Timoszewskaja na północnym Kaukazie. Zachęceni tym przykładem kolejarze przystąpili do remontu maszyn potrzebujących remontu fabrycznego w innych stacyjnych warsztatach remontowych. W ten sposób w ciągu dwóch lat wyremontowano 1500 lokomotyw i ponad 1000 wagonów pasażerskich. W tym celu, aby odbudować taką ilość lokomotyw i wagonów w warunkach fabrycznych należałoby zatrudnić na przeciąg całego roku 8 zakładów remontu lokomotyw i 4 zakłady remontu wagonów.

NOWE LINIE I LOKOMOTYWY

Trwałą podstawą powiększenia przewozów okazało się urzeczywistnienie wielkiego programu remontowo budowlanego oraz lepsze wykorzystanie taboru ruchomego. W ciągu ostatnich dwóch lat w kolejnictwie ZSRR uruchomiono tysiące kilometrów drugich i nowych linii oraz ponad półtora miliona metrów sześciennych przestrzeni mieszkalnej dla kolejarzy. Na całej przestrzeni od Moskwy do stacji Prochładna, poprzez Rostów i Charków ułożono drugi tor. Szybko odbudowują się linie kolejowe Zagłębia Donieckiego.

Sowiecki transport zaopatrywany jest w najnowocześniejsze urządzenia, lokomotywy i wagony. W trzecim kwartale 1947 r. wyprodukowano lokomotyw dalekobieżnych prawie o trzy razy więcej aniżeli w trzecim kwartale poprzedniego roku. Wiele odcinków kolejowych obsługują już nowe silne lokomotywy serii „L" („Zwycięstwo"), produkcja których jest osiągnięciem powojennym.

Obrót wagonów, który jest uniwersalnym dowodem jakości pracy kolejnictwa stał się szybszy w ciągu dwóch lat o 32 godziny kosztem skrócenia postoju wagonów na stacjach, powiększenia marszrutyzacji, mechanizacji, skrócenia czasu załadunku i wyładunku. W ten sposób kolejnictwo sowieckie posiadanym taborem ruchowym przewiozło znacznie więcej ładunków.

(łw)

Współpraca geologów

przy poszukiwaniu i eksploatacji złóż naftowych na pograniczu polsko-czeskim

W Cieszynie odbyła się konferencja polskich geologów z geologami czeskimi. Tematem obrad było ustalenie zasad racjonalnych prac poszukiwawczych i eksploatacji złóż gazowych w strefie nadgranicznej.

W wyniku konferencji ustalono jednolite normy, dotyczące rozmieszczenia szybów gazowych po obu stronach granicy i odpowiednie odległości pomiędzy poszczególnymi otworami. Przyjęto również zasadę racjonalnego pobierania gazu z poszczególnych otworów.

W czasie konferencji wybitny geolog polski dr. Tołwiński wygłosił referat na temat „Geologiczna budowa strefy pomiędzy Cieszynem a Zebrzydowicami, gdzie znajdują się bogate złoża gazowe.

Narady w Katowicach

nad współpracą gospodarczą Polski i Jugosławii

W dniach od 6 do 13 bm. obradowała w Katowicach Stała Komisja Współpracy Gospodarczej Polski i Jugosławii.

Po złożeniu sprawozdań z dotychczasowych osiągnięć Komisja postanowiła powołać do życia dwie nowe sekcje, a mianowicie — dla przemysłu mineralnego i naftowego. Współpraca naukowo-techniczna obejmie wymianę studentów i pracowników przemysłu, wymianę doświadczeń instytutów naukowo-badawczych oraz współpracę w dziedzinie patentów i licencji.

Komisja przystąpiła ponadto do szczegółowego opracowania zagadnień związanych z realizacją wzajemnej pomocy przy budowie objektów przemysłowych.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Idylla amerykańska w Bizonii

„Izwiestia"

omawiają politykę anglosaską w Niemczech:

„Polityka rozłamu, prowadzona w Europie przez amerykańskich ekspansjonistów stała się już tak wyraźna, że nie można jej maskować żadnymi demagogicznymi deklaracjami. Któż uwierzy deklaracjom o odbudowie Europy w chwili, gdy Forrestal i Baruch otwarcie żądają od 16 państw europejskich przyznania Stanom Zjednoczonym baz wojskowych? Któż zechce słuchać rozmów o jedności Europy w chwili, gdy imperialiści angloamerykańscy gwałem usiłują wciągnąć opierające się państwa skandynawskie do unii zachodnio-europejskiej lub wywierają presję na Belgię i Szwecję, aby zmusić je do zerwania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i państwami Europy wschodniej.

Ogłoszenie statutu rozłamu stało się dla redaktora dyplomatycznego „Daily Telegraph" okazją do zamieszczenia artykułu, zniekształcającego fakty. Przekręcanie faktów nie zdoła zamaskować istoty rozłamu, podobnie jak ekspansjonistom amerykańskim nie uda się nigdy ukryć tego, że brali udział w przygotowaniach do agresji hitlerowskiej".

„Izwiestia" poruszają także sprawę otwarcia granicy francusko-hiszpańskiej:

„Akt ten świadczy, iż granice, które odgradzały oficjalną politykę Francji od faszystowskiej polityki Franco, zacierają się coraz bardziej. Po otwarciu granicy nastąpi prawdopodobnie wznowienie stosunków handlowych między Francją i Hiszpanią. Sprawa zaliczenia Hiszpanii do kategorii państw objętych planem Marshalla znajduje się już na porządku dziennym obrad kierowniczych kół anglo-amerykańskich. Podając rękę katowi narodu hiszpańskiego władze francuskie wykazały, że wykonują jedynie rozkazy swych protektorów zza oceanu".

„Prawda"

zamieszcza korespondencję z Monachium, w której m. in. znajdujemy opis, jak się układa idylla:

„Amerykanie wtargnęli już we wszystkie dziedziny gospodarczego życia Bizonii. Przemysłowcy zza oceanu opanowują zarówno małe jak i wielkie przedsiębiorstwa. Większość kopalni węgla w zagłębiu Ruhry należy obecnie do kapitalistów amerykańskich. Ekspansja amerykańska w Bizonii nie ogranicza się jednak jedynie do przemysłu węglowego. Tak więc firma „Esso", która przed wojną miała niemal wyłączny monopol na detaliczną sprzedaż benzyny do samochodów i smarów, została faktycznie przejęta przez Amerykanów, w których ręku znajduje się już prawie 70 proc. akcji. Firma „Esso" nie zajmuje się już teraz sprzedażą benzyny, lecz poszukiwaniem źródeł naftowych w zachodnich Niemczech. Firmy amerykańskie z szyldem niemieckim prowadzą prace na wielką skalę nad poszukiwaniem nafty w rejonie Hannoveru i w południowej Bawarii. O zacieśnieniu stosunków między amerykańskimi monopolistami a ich kolegami niemieckimi świadczy plan Schachta, zatwierdzony przez Amerykanów Drapera i Dullesa. Plan ten ma na celu reparacje i remont 80 proc. sprzętu dawnych fabryk niemieckich. Prace te mają być przeprowadzone przy pomocy firm amerykańskich i mają być ukończone w przeciągu 30 miesięcy. Przypuszcza się, że ten przestarzały sprzęt zostanie przyznany państwom, objętym planem Marshalla. Żelastwo to ma być im przyznane tytułem odszkodowań „jako sprzęt pochodzący z rozebranych fabryk niemieckich". Plan Schachta, stanowiący uzupełnienie planu Marshalla, do tego stopnia przypadł do gustu Amerykanom, że zaproponowali mu zwolnienie z obozu koncentracyjnego".

Przodownicy świata pracy

do Prezydenta Rzeczypospolitej

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następujące depesze:

Od pracowników Głównych Warsztatów Kolejowych w Poznaniu, którzy z okazji wręczenia przodownikom służby warsztatowej odznaczeń przesyłają Prezydentowi wyrazy czci i hołdu, stwierdzając, że przez wzmożoną i ofiarną pracę dążyć będą do zwiększenia produkcji i pomnożenia dobytku Państwowego.

×

Od I Zjazdu Przodowników Młodzieżowego Wyścigu Pracy Województwa Śląsko - Dąbrowskiego w Katowicach z zapewnieniem, że młodzi górnicy, hutnicy, metalowcy Śląska i Zagłębia poprzez młodzieżowy wyścig pracy, dołożą wszelkich starań do realizacji Planu Trzyletniego.

Usprawnienie poczty na wieś

Na zwołanej przez Dyr. Okręg. Poczt. i Tel. w Poznaniu konferencji prasowej podano do wiadomości, że minister Poczt i Telegrafów prof. Szymanowski zawiadomił Dyrekcję poznańską o przywróceniu **w okręgu poznańskim od 1 marca rb. wszystkich dawnych etatów listonoszów wiejskich. Przyczyni się to do usprawnienia doręczania poczty na wsi.**

(Dokończenie na str. 3-ej)

ciekawą harmonię gotyku, sztuki Wschodu i ludowej. Mówią nam, że niewiadomo kiedy nastąpi odbudowa 850 pokoi stojącego masywu pałacu królewskiego. Wspominamy, że w Warszawie trudno odkryć zarysy dawnej budowli na kamiennej pustyni po królewskim zamku...

Skalą uczucia wymierza się najczęściej rozmiary zniszczeń. Wyobraźnia nie odtworzy rzeczywistości. Dlatego niedobrze się stało, iż nasza wystawa o Warszawie, która oskarża, skazana na szczupłość lokalu w Budapeszcie, nie uwzględnia wielu fotograficznych eksponatów spoczywających w pakach i nie daje świadectwa prawdzie. Nie chodzi o obnoszenie się z naszym bólem, ale o to, by wiedziano o niemieckich zbrodniach i aby nas rozumiano, zwłaszcza wśród przyjaciół.

Ten mały i biedny kraj imponuje wolą i energią odbudowy, zwłaszcza, że nie tylko był zaplątany przez faszystowskich przywódców w wojnę po stronie Niemiec, ale przeżył dwa lata reakcyjnych rządów, rujnujących kraj gospodarczo i utrudniających odbudowę. Tym bardziej wiele rzeczy zdumiewa w Budapeszcie. Wskrzeszono już bogatą sieć tramwajową: jadę 89-tką i dowiaduję się, że jest linii 95. Autobusowa komunikacja dogodna, kolej podziemna czynna, taksówek, czasem przedpotopowych, dużo, ulice czyściutkie, wystawy zawalone obfitością towarów, wśród których niczego nie brak—poza cukrami i chlebem, lecz to dlatego, że od trzech lat dotyka Węgry klęska posuchy. Ceny, gdy przeprowadzi się zawiłe obliczenia, równają się naszym wolnorynkowym, jedynie skóry i futra oszałamiają gatunkiem, pięknością, ale i odpowiednim kosztem.

Olbrzymia ilość wyrobów z nylonu: parasolki i szelki, torebki i papierośnice, płaszcze i cygarniczki. City Pesztu magazynami przypomina Paryż i szokuje przybysza niesamowitą ilością wielobarwnych i pięknych neonów, które przebiegają wzdłuż domów i kąpią się w asfalcie ulic. Nawet kościół Franciszkanów zwraca na siebie uwagę niebieskim neonem krzyża.

Na galowym przedstawieniu w operze fraki, dużo orderów, wytworne toalety dam, dużo biżuterii. W kawiarniach i restauracjach autentyczni Cyganie we frakach grają przy stolikach, świetnie wyczuwając nastrój gościa i stan jego kieszeni. Potoki tłumów kipią na ulicach, tłumów ludzi przystojnych, dobrze ubranych, wykazujących chęć jak najszybszego powrotu do lekkich nastrojów przedwojennego życia. Nad tłumem lśni neon robotniczej partii, jezdniami płynie śpiew młodzieży z kolegiów ludowych. Nurt nowego życia jest rozsądniejszy, planowy, ogólno-narodowy i sprawiedliwy.

STAN. WITOLD BALICKI

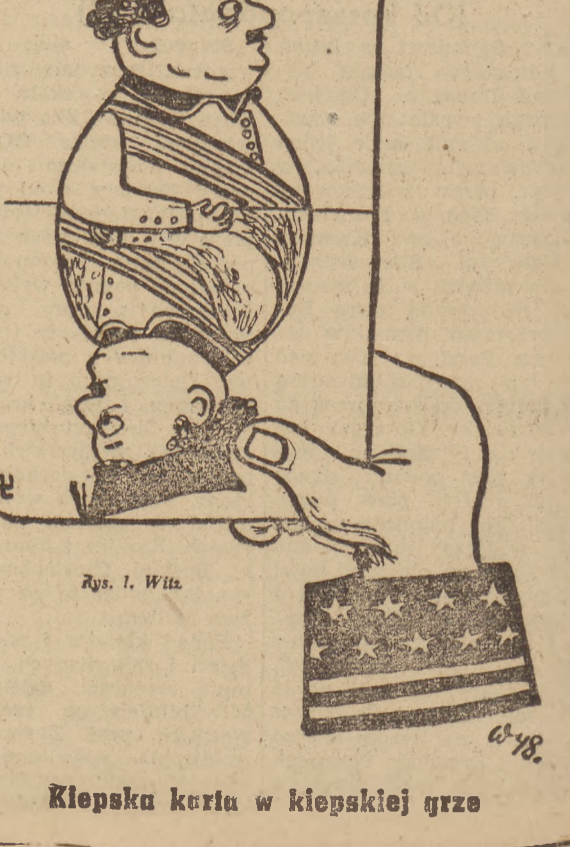
Pomarańcze i cytryny na święta z Palestyny i Włoch

Statek polski „Lewant" wiezie do kraju 1.200 ton pomarańczy palestyńskich, zakupionych w drodze transakcji kompensacyjnej — za wyeksportowane soki owocowe. Palestyńskie pomarańcze kalkulują się w detalu po 550 zł. za klg.

W ciągu marca otrzymamy ponadto z Włoch 2.000 ton cytryn i 340 ton pomarańcz, które rozprowadzi PCH i „Społem".

Polski cukier w drodze do Syrii

Statek duński „Norman Diet" wypłynął z Gdyni do portu syryjskiego Bejrut z ładunkiem 4.749 ton cukru.



Kiepska karta w kiepskiej grze

Inwestycje energetyki na Wybrzeżu

„Zakłady Elektryczne Wybrzeża", mimo poważnych braków materiałowych, zdołały już doprowadzić do zadawalającego stanu sieć energetyczną na terenie całego województwa. Przyczyniły się do tego przede wszystkim zeszłoroczne inwestycje, kierowane zarówno na uzupełnienie sieci niskiego jak i wysokiego napięcia. Dużą uwagę zwrócono także na zapewnienie nieprzerwanego dopływu prądu do portów, które korzystają wyłącznie z energii elektrycznej.

Dodatnim ekonomicznie osiągnięciem jest zwiększenie obciążenia pracą siłowni wodnych, zmniejszenie zaś parowych i całkowite niemal ograniczenie produkcji siłowni spalinowych — najdroższych w eksploatacji.

Ostatnio zredukowano produkcję siłowni spalinowych do kilkuset kWh, podczas gdy (np. w grudniu) wodne dostarczyły 46 proc. energii (ponad 7.651 tys. kWh). Jednocześnie dzięki dokonanym inwestycjom i usprawnieniu eksploatacji siłowni parowych poważnie zmniejszono zużycie paliwa na 1 kWh, osiągając miesięcznie przy produkcji ok. 9 mil. kWh oszczędność 180 ton węgla. Ogółem siłownie Z. E. W. zatrudniając 794 pracowników wyprodukowały w ciągu ub. roku 151.702 tys. kWh, co stanowi w 105 proc. planu.

Rezultatem dokonywanych inwestycji było odbudowanie w okręgu Z. E. Wybrzeża 348 km sieci niskiego i 547 km wysokiego napięcia. Uzyskano więc stan 3.948 km pierwszych i 4.287 km drugich. Następnie odbudowano 161 stacji transformatorowych o mocy 9.683 KVA tak, że obecnie jest ich 1.739 (150 tys. KVA). Ilość obsługiwanych przez oddziały sieciowe abonentów wzrosła z 112.700 do 130.150 czyli o 15,5 proc. przy czym stan zatrudnienia całego przedsiębiorstwa (łącznie z siłowniami) zmalał do 2.624 (o 315) pracowników.

Wśród robót o kapitalnym znaczeniu wymienić należy ułożenie dwóch linii (kablowej i powietrznej) po 15 kV dla zasilania urządzeń przeładunków masowych w Basenie Górniczym portu gdańskiego, odbudowę linii kablowej i uruchomienie stacji transformatorowej w porcie Ustka, odbudowę i uruchomienie stacji transform. dla chłodni rybnej w Łebie oraz odbudowę linii wysokiego napięcia dla zasilania 11 stacji pomp odwadniających na Żuławach Wielkich i Gdańskich. W ub. roku Z.E.W. odbudowały urządzenia elektryczne dla 130 wsi oraz zelektryfikowały po raz pierwszy 18 wsi województwa.

Poza pracami lokalnymi w roku bieżącym będą budowane, względnie rekonstruowane, ważne linie przesyłowe, sięgające do innych okręgów. M. in. rozpoczęto już roboty wstępne do budowy stukilometrowej linii Gdańsk — Tczew — Starogard — Żur (110 kV). Na pierwszym odcinku od Gdańska linia została już wytrasowana i kilkadziesiąt słupów ustawionych. Po zakończeniu prac uzyska się połączenie systemu sieci Wybrzeża z siłowniami wodnymi Pomorza Południowego i wielkimi liniami przesyłowymi kraju.

W r.b. przewiduje się zakończenie odbudowy linii 110 kV Gdynia — Lębork, która będzie jednym z trzech odcinków połączenia o dużej zdolności przesyłowej z systemem Pomorza Szczecińskiego.

Ze względu na dotkliwy brak fachowców niezmiernie ważną inwestycją jest budowa Gimnazjum i Liceum Energetycznego we Wrzeszczu, które wyszkoli odpowiedni personel nie tylko dla Z. E. W. ale i dla innych instytucji Wybrzeża.

Odbudowa polskiej łączności

POLSKA służba łączności poniosła w wyniku działań wojennych, głównie w wyniku akcji dewastacyjnej prowadzonej przez okupanta — bardzo poważne straty, których nie mogą, niestety, zrekompensować ani bardzo jeszcze w chwili obecnej „efemeryczne" reparacje niemieckie, ani usilna praca rewindykacyjna misji polskich, które w zachodnich strefach Niemiec napotykają ustawicznie na nieprzewidziane przeszkody.

Potrzeby odbudowującej się łączności obejmuje niezmiernie szeroki wachlarz niezbędnych inwestycji.

W r. b. na inwestycje planowane przez Min. Poczt i Telegrafów preliminowano 2.665.100 tys zł., przy czym Ziemie Odzyskane partycypują w tej sumie w ok. 30 proc. Środki własne inwestora nie stanowią nawet 10 proc., gdyż wyrażają się cyfrą 200 mln. zł. Na kredyt bankowy przypada 2.435.400 tys. zł, 29,7 mln. zaś na kredyt skarbowy. Dość znaczna część, gdyż mniej więcej 1/4 sumy globalnej przypada na import koniecznych urządzeń.

Inwestycje, które zrealizowane będą w r. 1948, obejmują pięć działów: dział budownictwa pocztowo-telekomunikacyjnego, urządzeń telekomunikacyjnych, transportu pocztowego, jednostek centralnych „PPT i T", oraz dział Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych.

URZĄDZENIA TELEKOMUNIKACYJNE

Najpoważniejszą pozycję w planie stanowił dział urządzeń telekomunikacyjnych, na który przeznaczono ponad 57 proc. sumy globalnej, a mianowicie 1.540.460 tys. zł. W ramach odbudowy liniowych urządzeń telekomunikacyjnych przeprowadzona zostanie odbudowa szeregu kabli dalekosiężnych. Na pierwszym miejscu ze względu na długość wymienić należy kabel Krośniewice — Piotrków — Mysłowice (294 km), a dalej Krośniewice — Poznań — Gorzyń (270 km), Świdnica — Przenikowo — Koryta (203 km), Toruń — Starogard — Gdańsk (191 km), Gdańsk — Elbląg — Nowy Kościół (120 km), Gliwice — Koźle — Opole — Siergoszcz (116 km), Gersyń — Baczyna — granica państwa (110 km). Poza tym prowadzone będą prace przy trzynastu jeszcze kablach dalekosiężnych zarówno w Polsce Centralnej (np. Łowicz — Łódź) jak i na Ziemiach Odzyskanych.

Odbudowa napowietrznych linii międzymiastowych obejmie 6 300 obwodów telefonicznych międzymiastowych brązowych (m. in.: Warszawa — Siedlce — 90 km.; Warszawa — Łomża — 150 km.; Lublin — Siedlce — 110 km. itd.) oraz 700 km. obwodów telefonicznych stalowych. Poza tym przeprowadzi się kosztem 60 mln. zł — 2 tys. km. linii słupowych.

W zakresie sieci miejskich odbudowanych będzie 36 tys. km. żył kablowych, przy czym na Warszawę przypada 12 tys. km., tj. 1/3 robót dokonywanych w skali ogólnokrajowej. Kosztem ok. 98 5 mln. zł przeprowadzi Min. P. i T. odbudowę 477 stacji wzmacniakowych. Stosunkowo najpoważniejsza ilość, gdyż 111 przypada na Dyrekcję Olsztyńską.

URZĄDZENIA STACYJNE

Jeśli chodzi o urządzenia stacyjne — to wymienić należy prace nad odbudową 154 stanowisk w centralach międzymiastowych, rozpoczęcie odbudowy 40 dalszych stanowisk, rozbudowę kosztem 73,4 mln. zł central miejskich o dalszych 7.400 numerów oraz odbudowę kosztem 248,6 mln. zł około 26 200 numerów również w centralach miejskich (Warszawa — 2.500 tys. numerów). Poza tym przewiduje się m. in. zakupienie i zainstalowanie 70 dalekopisów, naprawę, względnie przeróbkę 50 dalekopisów i odbudowę kilku kompletów telefonii nośnej. Służba łączności wzbogaci się także o 30 maszyn sygnałowych, nowe prostowniki, przetwórnice, baterie akumulatorów i ogniwa, na które przeznaczono 38 mln. zł.

W ramach inwestycji w urządzeniach radiokomunikacyjnych prowadzona będzie w rb. budowa nowego ośrodka radiokomunikacyjnego odbiorczego pod Warszawą oraz w Szczecinie i Świnoujściu. Prowadzone będą również intensywne prace nad odbudową sześciu jeszcze ośrodków na terenie całego kraju, oraz nad odbudową Centralnego Biura Operacyjnego w Warszawie.

Plan tegoroczny przewiduje odbudowę 1.300 km. linii słupowych 6.500 km. obwodów napowietrznych oraz 15 tys. instalacji abonentowych w związku z akcją przyłączania abonentów telefonicznych. — Dokonane zostaną zakupy 15 tys. aparatów telefonicznych oraz zakupy i montaż 3 tys. numerów central abonentowych (dla Warszawy 5 tys. aparatów oraz 1.000 NN central).

BUDOWNICTWO I TRANSPORT

Dział budownictwa pocztowo-telekomunikacyjnego partycypuje w ogólnym preliminarzu sumą 415 mln. zł. Kwotę tę przeznacza się na budowę, odbudowę oraz prace renowacyjne, które obejmować będą budynki dworców pocztowych, urzędów pocztowych i telekomunikacyjnych, central oraz budynki pomocnicze na terenie całego kraju.

Na dział transportu pocztowego przeznaczono sumę 396 mln. zł. Przewiduje się zakupienie w rb. 33 wagonów pocztowych, 165 samochodów ciężarowych oraz wyposażenie warsztatów samochodowych w obrabiarki i precyzyjne przyrządy. Dość poważną rolę odgrywa w tym dziale import, stanowiący m. w. 1/3 sum preliminowanych.

Omawiając plan inwestycyjny Ministerstwa Poczt i Telegrafów trudno nie wspomnieć o jednostkach centralnych „PPT i T" oraz Państwowych Zakładach Tele i Radiotechnicznych. Łącznie na Państwowy Instytut Telekomunikacyjny, Ośrodek Szkolnictwa Pocztowo-Telekomunikacyjnego oraz Zakład Techniki Pocztowej przypada ponad 40,5 mln. zł. Inwestycje w tych instytucjach obejmą zakup maszyn, urządzeń warsztatowych i laboratoryjnych oraz zakup sprzętu dla gimnazjów i liceów telekomunikacyjnych.

Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, które w planie partycypują sumą 272.250 tys. zł obejmują następujące fabryki: Fabryka Aparatów Telefonicznych w Łodzi Fabryka Teletechniczna w Warszawie, Fabryka Nadajników w Warszawie, Fabryka Odbiorników w Warszawie oraz Centrala Zakładów — również w stolicy.

Większą część sum inwestowanych, a mianowicie ok. 200 mln. zł, przeznaczono na Fabrykę Teletechniczną (odbudowa oraz wymiana maszyn i urządzeń zniszczonych w czasie wojny). Fabrykę Odbiorników wybudowano r. ub. W rb. zostaną dla niej zakupione instalacje i maszyny.

W pozostałych zakładach prowadzone będą prace nad odbudową budynków oraz instalowaniem nowych urządzeń. Również w tym dziale poważną rolę odegra w rb. — import.

JAN BRODZKI

1.600.000 ton węgla w pierwszej dekadzie lutego

W pierwszej dekadzie lutego br. przemysł węglowy wydobył w ciągu 7 dni roboczych 1.629.682 tony węgla kamiennego, wypełniając plan produkcyjny w 109,5 proc.

Przekroczenie planu osiągnęły wszystkie zjednoczenia przemysłu węglowego. Na pierwszym miejscu znajduje się Zjednoczenie Bytomskie (116,7 proc. planu), następnie dolnośląskie (115,4 proc.), Chorzowskie (113,4 proc.), Rudzkie (112,8 proc.) i Dąbrowskie (111,5 proc.).

Pod względem wydajności dziennej na 1 robotnika przoduje Zjednoczenie Chorzowskie, w którym średnia wydobycia wyniosła 1.341 kg. Plan załadunku wykonano w omawianym okresie w 113,2 proc.

Przemysł odlewniczy przekracza plan

Zakłady podległe Zjedn. Przem. Odlewniczego w Krakowie wykonały plan produkcji w 129 proc. Łączna produkcja wyniosła 38.177,2 ton odlewów, a ponadto 8 sztuk maszyn blacharskich, 6 łamaczy i 47 młynków farb. rozdrabniających.

Wartość ogólna produkcji w cenach przedwojennych równa się sumie 33.551.100 zł.

Zjedn. Przem. Odlewniczego w Krakowie obejmuje 21 zakładów.

Przemysł elektrotechniczny przekroczył produkcję w styczniu

Państwowy przemysł elektrotechniczny plan styczniowy wykonał w 101 proc. Wartość całej produkcji wyniosła 18.370 tys. zł. wg. cen przedwojennych.

Fabryki żarówek wykonały w styczniu 784 tys. żarówek zwykłych do 100 watów oraz 133 tys. żarówek ponad 100 watów.

Mimo trudności w zaopatrzeniu w importowane surowce, przemysł ten wykazuje stały wzrost produkcji.

Reorganizacja Bielskiego Zjednoczenia Wełnianego

(hs) Na miejsce Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego w Bielsku powstają Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 14, w skład których wejdzie 26 fabryk.

Zasadą kierującą reorganizację tego ośrodka przemysłu wełnianego jest zachowanie decentralizacji kierownictwa technicznego fabryk wchodzących w skład kombinatu celem umożliwienia jak najdalej idącej specjalizacji i indywidualizacji produkcji na poszczególnych zakładach kombinatu. Wydziały administracyjne ulegną całkowitej komasacji i na poszczególnych fabrykach zostaną zlikwidowane. Prace organizacyjne mają być ukończone do kwietnia br.

Bielski ośrodek przemysłu wełnianego należy do najaktywniejszych w Polsce. Świadczą o tym wyniki produkcyjne w r. ub. Np. w listopadzie 1947 r. w stosunku do stycznia tegoż roku produkcja dała nadwyżkę 45,6 proc. w metrażu wyrobów gotowych, w tysiącach zaś wątków — 49 proc. W produkcji tkanin gotowych za rok 1947 osiągnięto nadwyżkę 8,9 proc. Odpowiednio wzrosła również produkcja przędzy zgrzebnej, której w listopadzie ub. r. wyprodukowano o 39,2 proc. więcej, niż w styczniu tegoż roku.

W drugim kwartale brak surowca spowodował spadek produkcji przędzalni do 82,6 proc. w stosunku do stycznia br. W czwartym kwartale przydział gorszych gatunków mydła spowodował zator wywołany koniecznością przedłużenia procesu prania.

Najwięcej jednak kłopotów w 1947 r. miało zjednoczenie z brakiem barwników, który w wielu wypadkach był przyczyną niedotrzymania terminów zwłaszcza w produkcji materiałów eksportowych.

Brak fachowych sił (zwłaszcza tkaczy) starano się wyrównać przez energiczne szkolenie nowych kadr.

Z nadwyżką 113,4%

Produkcja przemysłu włókienniczego w styczniu

Fabryki przemysłu wełnianego w przędzalniach, jak tkalniach i wykończalniach, wykonały w styczniu br. miesięczny plan produkcji ze znaczną nadwyżką.

I tak przędzalnie czesankowe wykonały plan w 113,4 proc., dając ponad 600 tys. kg. przędzy.

Przędzalnie zgrzebne wykonały plan w 12,2 proc., produkując przeszło 220 tys. kg. przędzy ponad plan.

Tkalnie wełniane dostarczyły w styczniu br. 3.660 tys. m. bież. tkanin, wykonując plan w 109,6 proc.

Wykończalnie tkanin wykonały plan miesięczny również z nadwyżką 9,5 proc.

Najlepsze wyniki produkcyjne osiągnęły załogi fabryk: PZP Wełn. Nr. 32 w Ozorkowie, PZP Wełn. Nr. 14 w Bielsku i PZPWełn. Nr. 18 „Polska Wełna" w Zielonej Górze.

Wśród fabryk jednowydziałowych najlepsze wyniki osiągnęły zakłady: PZPWełn. Nr. 8 w Częstochowie. PZPWełn. Nr. 5 w Łodzi i PZPWełn. Nr. 22 w Stabłowicach na Ziemiach Odzyskanych.

Zmiana struktury gospodarczej Polski

według projektów Urzędu Planowania Przestrzennego przed Sejmową komisją Planu Gospodarczego

Komisja sejmowa Planu Gospodarczego na specjalnym posiedzeniu w gmachu Ministerstwa dokonała przeglądu prac Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego.

Jako szczególnie ważne fragmenty planu krajowego omówiono zagadnienie decentralizacji Górnośląskiego Zagłębia węglowego, co pozwoli stworzyć masom pracowniczym Śląska lepsze warunki bytowania w rejonach zieleni oraz zagadnienie aktywizacji regionu szczecińskiego, jako ośrodka aprowizacyjnego okręgu nadmorskiego.

Przedstawiono również prace z dziedziny planowania obszarów i osiedli wiejskich oraz planu zagospodarowania przestrzennego miast.

W związku z akcją przekazywania mienia nierolniczego na terenie Ziem Odzyskanych przeprowadzono akcję sporządzania t.zw. planów uproszczonych dla wszystkich miast. Plany te mają być podstawą do wyłączeń terenów potrzebnych na cele gospodarki publicznej i zabudowy miast.

W chwili obecnej jest już na ukończeniu 286 planów. Dla 320 miast i miasteczek zdołano już notyfikować wnioski o wyłączeniu. W obecnej chwili Główny Urząd Planowania Przestrzennego podjął też opracowanie około 300 planów uproszczonych na ziemiach dawnych. W ten sposób z końcem br. wszystkie miasta polskie będą miały do dyspozycji wskazówki, jak należy prowadzić ich rozbudowę oraz politykę terenową.

W pracach długofalowych GUPP. występują trzy etapy: odbudowy, uprzemysłowienia i pełnej urbanizacji kraju. W końcowym etapie struktura ludnościowa zmieni się tak, że 1/3 ludności będzie zatrudniona w przemyśle, 1/3 w rolnictwie i 1/3 w usługach.

Okres pierwszy pozwoli na rozładowanie nadmiaru ludności w rolnictwie, na obszarach centralnych. Będzie to pierwszy okres uprzemysłowienia i obejmie okręg nadnotecki, sandomierski oraz okręg między Łomżą a Białymstokiem. Drugi okres uprzemysłowienia przewiduje wytworzenie nowych ośrodków przemysłowych, które ściągną resztę nadmiaru ludności z rolnictwa. Okres ten charakteryzować będzie rozwój małych i średnich miast. Wreszcie w trzecim okresie uprzemysłowienia nastąpi całkowite ustalenie struktury Polski jako państwa przemysłowo-rolnego w oparciu o wytworzone w międzyczasie wartości.

Inwestycje w przemyśle fermentacyjnym

Plan inwestycyjny na rok bież. przewiduje bardzo poważne wkłady w przemyśle fermentacyjnym, w szczególności zaś inwestycje w browarach, które już w ub. r. osiągnęły 120 proc. planowanej produkcji.

Centr. Zarząd Państw. Przem. Fermentacyjnego w ramach planu inwestycyjnego otrzyma ogółem 176 milj. 242.000 zł. Z tej sumy na renowacje przeznaczono 59.400.000 zł., na nowe zaś inwestycje 116.842.000 złotych.

Inwestycje krajowe wyniosą 89 milj. 13.000 zł., z zagranicy zaś zakupione zostaną za łączną sumę 27 milj. 829.000 zł. takie urządzenia jak aspiratory, tryjery i in. dla słodowni, kompletne urządzenia do czyszczenia słodu, pompy kwasoodporne dla octowni, aparatury laboratoryjne itp.

W ramach inwestycyj krajowych przewiduje się 2.821 tys. zł., dla Państw. Browarów w Elblągu, 5.831 tys. zł. dla Zjednoczonych Browarów w Szczecinie, 10.346 tys. zł., dla fabryki w Olsztynie, 22.799 tys. zł. dla Państwowego Browaru Tyskiego w Tychach, 852 tys. zł. dla zakładów przemysłu rolniczego P.N.Z. w Okocimie oraz 26.764 tys. zł. łącznie dla Państw. Browaru Mieszczańskiego w Łodzi i Państw. Browaru w Suwałkach.

Wartość produkcji przemysłu w r. ub. wyniosła około 79 milionów zł. według cen przemysłu fermentacyjnego.

Czy będziemy państwem morskim

ŁATWIEJ jest tworzyć militarną potęgę morską niż handlową w państwie, które dopiero „wchodzi" na morze. Do stworzenia silnej floty wojennej potrzeba w zasadzie tylko odpowiedniej ilości jednostek morskich, podczas, gdy osiągnięcie i utrzymanie kluczowego stanowiska wśród państw morskich wymaga nie tylko odpowiedniej floty, odpowiednio wyposażonych portów, ale także wielkiego zaplecza lądowego, a wreszcie współpracy z innymi państwami na drodze czy to wymiany handlowej, czy też utrzymywania stałych linii żeglugowych.

Polska do tej pory nie zdążyła jeszcze w całej pełni wykorzystać wartości, które przyniosły nam zmiany na mapie politycznej Europy. Na Wybrzeżu nie zastaliśmy nawet drobnej części tego wszystkiego, co przyniosła nam reszta Ziem Zachodnich, w sensie oczywiście urządzeń techniczno-przemysłowych. Brak nam było w tym pierwszym okresie ludzi obeznanych z morzem i jego potencjalnymi możliwościami w rozbudowie gospodarki narodowej. Ludzi tych nie było z zupełnie prostej przyczyny — nie mieliśmy tradycji morskiej.

Port w Szczecinie zastaliśmy w stanie godnym pożałowania, a ponad to rozbudowany w okresie międzywojennym przez Niemców dla zupełnie innych celów niż te, które mu dziś wyznaczamy. Pełnił on jedynie rolę podręcznego portu dla Berlina i jego najbliższych, rolniczych okolic. Stąd też konieczne są wielkie zmiany, przeobrażenia o charakterze zasadniczym, które w ciągu kilku najbliższych lat muszą być przeprowadzone.

NIE MAMY KONKURENCJI

Dzisiejsza sytuacja europejska w tej dziedzinie jest dla Polski niezwykle korzystna. Niewątpliwe korzyści wynikają z faktu posiadania wielkiego zaplecza dla naszych portów. Jest nim obszar całego kraju, będzie nim już niedługo Czechosłowacja i są wszelkie dane ku temu, by zapleczem tym był także basen naddunajski. W tej chwili bowiem porty niemieckie nie są dla nas groźnymi konkurentami.

W tych warunkach porty polskie podejmują, a raczej już podjęły wyścig do klienta.

Moment wykorzystania rzadko nadarzającej się sytuacji będzie stanowił o biegu przyszłej „kariery" Szczecina, Gdyni czy Gdańska. Kto dziś zapewni sobie pewnego kontrahenta umów handlowych — ten eliminuje wszystkich spóźnionych o parę lat. To samo zjawisko występuje w handlu zagranicznym; na tym samym systemie opiera się u nas masowy eksport towarów, które są potrzebne również i na rynku krajowym.

W roku 1949 musimy wysłać z Polski drogą morską 17 mil. ton węgla, ażeby utrzymać stały kontakt handlowy z naszymi odbiorcami. Jeżeli tego nie uczynimy — kupią oni później ten węgiel z innych źródeł. Ale zdolność przeładunkowa węgla, rudy czy drobnicy, możliwość przyjęcia dla Czechosłowacji czy dla nas transportów różnych towarów — to w pierwszym rzędzie budowa urządzeń przeładunkowych, dźwigów, nabrzeży, magazynów, to konieczność poważnych inwestycji w tonażu floty handlowej, to rozbudowa wewnętrznej sieci kolejowej itp.

SZCZECIN NASZYM FAWORYTEM

Szczecin, jako przyszły port tranzytowy dla Czech i basenu naddunajskiego i jako port przeładunkowy dla eksportu węgla i rudy — jest specjalnie faworyzowany w planach inwestycyjnych. Wprawdzie obecnie węgiel idzie przez małe porty ,ale tylko w celu ożywienia ich, zaludnienia i pełnego zagospodarowania najbliższych okolic. Stan taki trwać może do 1952 r., w tym jednak terminie Szczecin w całym tego słowa znaczeniu „stanie na obie nogi" i zajmie kluczową pozycję w masowych przeładunkach. Przez pierwsze dwa lata poszło na inwestycje w tym porcie 5 miliardów, w przyszłym roku preliminuje się sumę 6 miliardów, ale gdy odbudowa będzie zakończona — będzie tu można przeładować rocznie 5 milj. t. węgla i 1 mil. t. rudy.

GDYNIA — GDAŃSK DLA DROBNICY

Połączone porty Gdyni i Gdańska, mimo zniszczeń stoją dziś na czele wszystkich portów bałtyckich i należą do największych portów europejskich. W przyszłości będą nosiły charakter wielkiego portu drobnicowego, a ponad to stołecznego ośrodka dyspozycyjnego dla całego Wybrzeża. To połączenie wszystkich portów w jedną całość administracyjną jest pierwszym krokiem do komercjalizacji portów i pozwoli na ich sprężyste działanie. Jak dotychczas podobną jednością dyspozycji nie może się poszczycić żadne państwo morskie na świecie, chociaż wiele z nich usilnie do tego dąży.

Inne zagadnienia to kwestia regularnych linii morskich i sprawa floty handlowej. Połączenie polskich portów stałymi, sprawnie działającymi liniami okrętowymi, to warunek „sine qua non" wejścia Szczecina czy Gdyni do kręgu największych portów świata. Jak bardzo potrzebna jest własna flota — o tym chyba nikogo nie trzeba przekonywać. Przed 1939 rokiem tonaż naszych statków wynosił 120 tysięcy ton brutto. Dziś wprawdzie jest większy (154.000 t. br.). ale 48 proc. tonażu stanowią małe statki frachtowe, 17 proc to stary tabor sprzed lat dwudziestu, a 35 proc. — tonaż wojennej produkcji, wprawdzie nie najgorszy ,ale nieodpowiedni dla naszych potrzeb.

BĘDZIEMY BUDOWAĆ W KRAJU

Rozwiązanie obu tych zagadnień przyniesie czas najbliższy. Opracowano już projekty minimalnej ilości stałych linii żeglugowych i przystępuje się do budowy tonażu liniowego. Rok 1952 przyniesie nam powiększenie floty do 280.000 ton brutto, przy wielokrotnym wzroście wartości i sprawności statków. Nasze własne stocznie wyprodukują w tym roku 5.000 ton, w roku 1949 — 20.000 t. i w r. 1950 — 25 000 t. Nie są to wielkie ilości, ale przedwojenne stocznie polskie nastawione były tylko na mały remont, a odzyskane po Niemcach były stare i zrujnowane. Wprawdzie w planie trzyletnim przewidziano budowę statków za granicą, ale zmiana tego zamiaru przyniesie nam w efekcie większą ilość dewiz.

Mamy jeszcze przed sobą długą drogę do celu, któremu na imię: potęga morska. Uczyniliśmy jednak pierwsze poważne kroki: zainteresowaliśmy morzem człowieka u nas w kraju zainteresowaliśmy naszymi możliwościami sąsiadów i nic nie wskazuje na to, byśmy nie mogli już niedługo zbierać owoców tej pracy. **(ms)**

Okręgowy Zjazd Rolniczy w Łodzi

z trzech województw

W Łodzi rozpoczął obrady Okręgowy Zjazd Rolniczy działaczy i pracowników rolnictwa z terenu woj. łódzkiego, warszawskiego i lubelskiego — z udziałem ok. 800 osób.

W pierwszym dniu zjazdu omawiano sprawy podniesienia wydajności rolniczej, rolniczych zrzeszeń branżowych oraz organizację spółdzielczych ośrodków motoryzacyjnych i maszynowych dla rolnictwa.

Po referatach Zjazd dokonał wyboru 5 komisji; opracują one konkretne wnioski na zebranie plenarne, które odbędzie się dn. 14 bm.

250 tys. ton drobnicy przeładuje Szczecin w rb.

Plan obrotów w Szczecinie przewiduje przeładunek w rb. około 250 tysięcy ton drobnicy. Na przeładunki te składa się m. in. około 50 tysięcy ton resztę zaś stanowić będą inne towary oraz import.

Należy zaznaczyć, że obroty drobnicowe są zależne od istnienia stałych linii żeglugowych. W miesiącu lutym GAL miał uruchomić linię żeglugową pomiędzy Szczecinem i państwami skandynawskimi. Ostatnio termin uruchomienia tej linii został przesunięty. Jest zrozumiałym, że takie postępowanie towarzystw żeglugowych nie przyczynia się do nawiązania stałych kontaktów handlowych pomiędzy kupcami szczecińskimi i zagranicznymi.

Zagadnienie linii żeglugowych jest specjalnie ważne ze względu na przewidziany tranzyt drobnicy czeskiej.

Przeładunek portów w styczniu r. b.

W styczniu r. ub. na skutek zamarznięcia Bałtyku i unieruchomienia prawie całej żeglugi porty nasze zdołały przeładować zaledwie 390.947.3 t towarów.

W porównaniu z rokiem 1947 styczeń roku bież. dał dobry początek, przeładowano w tym czasie ogółem 830.672 t.

Poszczególne porty przeładowały: Gdańsk 386 791.56 ton, Gdynia 317.678,05 t., Szczecin 100.151,5 t.,

NOTATY ≡STAREJ DATY≡

PRZEMYSŁ GASTRONOMICZNY, z wyszynkiem trunków połączony, dawniej górujący liczebnie nad wszystkimi innymi gałęziami życia gospodarczego w miastach, otoczony był czujną opieką administracji i samorządu miejskiego, pilnie przestrzegających wygody konsumenta, ale i dbających o to, aby szynki i gospody, szafujące trunkami, nie stawały się siedliskami niepokoju i zgorszenia publicznego.

Od dawien dawna w Polsce przestrzegano, aby wyszynk trunków nie odbywał się w bliskości domów bożych, a później szkół i urzędów oraz aby gospody znjadowały się w pewnej od siebie odległości, odstręczającej od pokusy wędrowania z jednej knajpy do drugiej.

Po wsiach „zasady kontyngentu terytorialnego przestrzegał dziedzic, w miastach magistrat, a w Warszawie marszałek wielki koronny, czuwający nad bezpieczeństwem i spokojnością rezydencji królewskiej.

Ten stan rzeczy zmienił się po utracie niepodległości — szczególnie za czasów pruskich, a następnie carskich.

Przed stu laty Warszawa, licząca około 150 000 ludności i mieszcząca się w obrębie 8 cyrkułów — późniejszych komisariatów policyjnych, a obejmująca swym obszarem łącznie z Pragą 156 włók i 6 morgów, posiadała 946 szynków, 17 restauracji, 28 jadłodajni przy zajazdach i hotelach oraz 24 traktjernie. Miała ona ponadto 118 kawiarń i 31 cukierni, mających również prawo wyszynku.

Aby zapobiedz dalszemu rozwojowi tego „przemysłu", obsługiwanego przed 100 laty przez 36 browarów i 9 dystylarni, istniejących w Warszawie, przypomniano starą zasadę, iż wyszynk trunków odbywać się może dopiero o 100 kroków od kościoła i 50 kroków od szkoły. I zasady tej dość ściśle przestrzegano przy wydawaniu koncesji szynkarskich, skazując na wymarcie te zakłady, które nie odpowiadały obowiązującym przepisom. Z czasem jednak poszło to w zapomnienie, zwłaszcza, gdy czuwanie nad równomiernym rozmieszczeniem miejsc wyszynku trunków przeszło z rąk samorządu gospodarczego do kompetencji carskiej policji.

Obecnie zasady koncesjonowania placówek przemysłu gastronomicznego w gminach wiejskich i miejskich mają na celu uregulowanie tego zagadnienia wobec nadmiernego zagęszczenia tego rodzaju przedsiebiorstw zwłaszcza w większych miastach z Warszawą na czele, która, mimo, iż ma dziś mniej ludności, niż przed wojną, pod względem liczebności zakładów gastronomicznych, bije rekord przedwojenny.

KAZ. POL.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Łódź 11.II	Warszawa 13.II	Katowice 11.II	Poznań 11.II
Pszenica	3.600	3.600-3,700	3.600	3 600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400	2.400-2 500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany		–	–	2.750
Owies	2 400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	–
Gryka	–	–	–	3.800-4.000
Proso grube	3,500-3,750	–	–	3.400 3.600
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	5 900 6.000	–	–	
Mąka pszenna 70%	6,000-6,300	6.300	6.100	6.150
Mąka żytnia 90%	–	–	–	–
Mąka żytnia 80%	3,200-3.550	3.550	3.600	3.150
Mąka ziemniaczana	–	–	–	8,500-8,800
Otręby pszenne 80%	2 300-2.400	2 400-2 500	2.150-2.350	2 300-2.400
Otręby żytnie 90%.	2.000-2.100	1.900-2.100	1.950-2.100	1 900-2.000
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	1.700-1 900	1.850-1.950	1.900-2.000
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	–	–	4 400-4.600	4.200
Kasza jaglana	–	–	–	–
Kasza gryczana	–	11 000-12 500	–	–
Pęczak	–	–	–	–
Groch polny	–	–	–	5 200-5.600
Groch Viktoria	6.300-6.600	6 300-6 500	–	6.200-6.600
Groch „Folger"	–	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	–	6.000-6.200	–	5,400,5,800
Fasola kolorowa	4 800-5 000	5.700-5.900	4.700-5.000	–
Fasola mieszana	–	–	–	–
Bobik	–	–	–	–
Wyka	4,750-5,000	–	4.500-5.000	4.500-4.800
Peluszka	4.750-5.000	–	4 500-.5000	4.500-4.800
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	3.400-3 600	–	3.000-3.300
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	3.600-3,800	–	3 600-3,900
Seradela	4 800-5.000	.	–	4 300-4.700
Rzepak ozimy	1 .500-11.000	–	9 500-10.500	9 000-10.000
Rzepak jary	9 500-9,800	9.600-9 800	8.500-9.500	8,000-9,000
Rzepak przemysłowy	–	–	–	–
Rzepik letni	–	–	–	8 000-9.000
Siemię lniane	17,000-18,000	17,500-18 500	16,000-16,500	16 000-16 500
Siemię konopne	–	–	–	8 700 9 200
Lnianka	–	–	–	8 700-9.200
Mak niebieski do siewu	19.000-20 000	–	–	–
Gorczyca	8 750-9.750	–	10 000-11.00	9 200-9.700
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	36 000-40.000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	33 000-35.000	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.200-4.400	–	4,500 4,600	4.200-4 300
Makuch rzepakowy	2 500-2 800	–	3.100-3.300	2.900-3.000
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	3 800-4 000
Śrut rzepakowy	–	–	–	2,600-2.700
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	70 000-71 000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	48.500	–	–	–
Pokost lniany	75,000-77,000	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	650-750	–	–
Słoma pras. żytnia	800-900	75 -850	700-800	725 775
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	950-1.050	950-1.000	1 000-1.250	950-1.050
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	–	–	–
Buraki	–	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	2 800 3 200	3.400-3 500	–	–
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

50 proc. ponad preliminarz

Wpływy z podatków i opłat skarbowych

W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1947 roku wpływy do Skarbu Państwa z tytułu podatków bezpośrednich i opłaty skarbowej kształtowały się następująco:

Podatek obrotowy —39.251.832.000 złotych.

Dochodowy — 27.916.322.000 zł.

Od wynagrodzeń — 7.460.805.000 zł.

Gruntowy (25-proc. udział Skarbu Państwa) — 3.949.031.000 zł.

Od wzbogacenia wojennego — 246.771.000 zł.

Od nabycia praw majątkowych — 1.058 945.000 zł.

Opłaty skarbowe — 1.374.501.000 zł.

Pozostałe należności 1.483.906.000 zł.

Łączna kwota wpływów z wymienionych źródeł wyniosła 82.736.113.000 zł.

Stosunek osiągniętych wpływów do preliminowanych w budżecie na rok 1947 wynosi 150 proc.

Z rachubą na trzecią wojnę i na... dolary

Od Gestapo i Andersa – do „wyższego przedstawiciela kleru"

Kontakty „Zakonu" za judaszowe srebrniki

W trzecim dniu rozprawy przeciwko „wodzom" OP i NSZ składał zeznania w dalszym ciągu oskarżony Kasznica, ujawniając szeroko zakreślone kontakty podziemne tych organizacji. Raz po raz nowe padały nazwiska: Sulimczyk — skoczek z niemieckiego samolotu, Iłłakowicz — oficer łączności NSZ przy Eisenhowerze, Kamiński — członek Sztabu głównego w Londynie, Anders, Totleben, traktujący z podziemiem niemieckim, Doboszyński z Londynu patronujący ONR-owi, dominikanin o. Woroniecki — kontaktujący Kasznicę z „wyższym przedstawicielem kleru"... A potem szło wyliczanie sum w złotych, markach niemieckich i w dolarach, których doliczyć się było trudno, bo... działacze podziemia kradli organizacyjne pieniądze lub rekrutowali się z tych, którzy odsiadywali więzienie za pospolite kradzieże.

KONTAKTY Z ZAGRANICĄ

W odpowiedzi na pytania oskarżycieli publicznych Kasznica stwierdza na wstępie, że członkowie OP Wawrzkowicz, Iłłakowicz i Marcinkowski utrzymywali kontakty z zagranicy z komendantem głównym NSZ Broniewskim i przesyłali z Niemiec wiadomości dla Broniewskiego i dla Kasznicy.

Poza tym kontakt utrzymywany był przez łączników, których zrzucały na teren Polski samoloty. Informacje, które otrzymywał Kasznica, dotyczyły „trzeciej wojny". Wiadomości tego rodzaju przesyłał Kasznicy m. in. Iłłakowicz, który pełniąc funkcję oficera łącznikowego NSZ przy jednostce amerykańskiej w Monachium, należał do wtajemniczonych.

Komendant główny NSZ — Broniewski, po ucieczce za granicę we wrześniu 1945 r., prowadził pertraktacje z Andersem, zapobiegając o pomoc na kontynuowanie działalności NSZ. Gdy pertraktacje uwieńczone zostały powodzeniem, NSZ w kraju zostało podporządkowane Andersowi. Brygada Świętokrzyska zaś przeszła na służbę wartowniczą amerykańską.

WYWIAD KAMIŃSKIEGO

Zapytany o osobę Kamińskiego oskarżony wyjaśnił, że Kamiński podawał się za członka sztabu głównego w Londynie, ale utrzymywał również bliskie stosunki z Wawrzkowiczem, który pełnił w dalszym ciągu za granicą funkcję szefa wywiadu Brygady Świętokrzyskiej oraz z Andersem. Kasznica wysłał mu 3 albo 4 miesięczne raporty szpiegowskie i organizacyjne, za co Wawrzkowicz miał przesyłać co miesiąc po 1000 dolarów dla OP i przesłał w ten sposób 7.000 dolarów.

Równocześnie inny działacz OP Totleben, na terenie Niemiec prowadził pertraktacje z podziemiem niemieckim.

Zapytany, skąd czerpano fundusze na cele NSZ, oskarżony wyjaśnia, że pieniądze brano od Wawrzkowicza, ponieważ AS, który miał z rozkazu Kasznicy zdobywać środki pieniężne, uprawiał rabunki na własną rękę.

METAMORFOZY STRUKTURALNE

Następnie Kasznica nakreślił strukturę organizacyjną NSZ-u na terenie Poznańskiego w r. 1945. Nazwę Narodowe Siły Zbrojne zmieniono na Armia Polska, ażeby w ten sposób zdobyć elementy b. AK. Jej celem było przygotowanie do walki z ustrojem demokratycznym. Jako metody działania wybrano uprawianie propagandy i wywiadu. Początkowo dla organizacji „Nie", a później dla komendy gł. NSZ-u.

Następnie Kasznica powziął pomysł stworzenia nowej organizacji Pokolenie Polski Niepodległej. Myśl ta przyszła mu po rozmowie z Kamińskim, który opowiadał mu o londyńskim PPN, założonym przez oficerów wyższej szkoły sztabowej. W organizacji tej znalazł się później również i osławiony Doboszyński, który odegrał w niej znaczną rolę.

ZJAZD W KRAKOWIE

Zapytany o zjazd organizacji A, jaki miał miejsce w grudniu 1944 roku w Krakowie, oskarżony zeznaje, że brali w nim udział: Sobociński, Gruziński, Goerne, Brodowski, Iłłakowicz, Wawrzkowicz, Neyman i oczywiście oskarżony. Zjazd miał na celu omówienie wytycznych dla NSZ-tu, w związku ze zbliżającą się ofensywą przeciw Niemcom. Na tymże zjeździe zapadła decyzja wycofania z Polski Brygady Świętokrzyskiej oraz oddziałów NSZ z okręgu krakowskiego. Również w czasie zjazdu Wawrzkowicz przedstawił propozycję gestapo zaopatrzenia NSZ w aparat nadawczy.

— Nie było — mówił — mowy na tym zebraniu o pieniądzach otrzymywanych od Niemców. Nie stawia się na zebraniu takiego brutalnego, nagiego faktu — „bierzemy pieniądze od Niemców" — stwierdza Kasznica. W trakcie obrad główny nacisk położono na jak najściślejsze zakonspirowanie organizacji, ponieważ miała ona działać po wyzwoleniu.

O. JACEK WORONIECKI

— A co łączyło oskarżonego z dominikaninem Jackiem Woronieckim? — pyta prokurator.

Osk.: — Widywałem się z nim w związku z naszymi zamierzeniami politycznymi. Ojciec Woroniecki chciał także przekazać mi zakonspirowane archiwum NSZ. — W czasie jednej z rozmów ojciec Woroniecki wyraził gotowość skontaktowania mnie z pewnym wyższym przedstawicielem kleru. Nie zgodziłem się na to, ponieważ podejrzewałem, że jestem śledzony.

WYCHOWAWCA — WYWIADOWCA

Dalsze pytania prokuratorów dotyczą stosunków Kasznicy z pozostałymi współoskarżonymi. Kasznica wyjaśnia, że ze współoskarżonym Paszkiewiczem zetknął się jeszcze przed wojną w korporacji akademickiej Był on członkiem SN i Kasznica wciągnął go do OP, aby wywierał wpływ w Stronnictwie Narodowym w kierunku zbliżenia z ONR. W 1945 r. Paszkiewicz przeszedł do poziomu A, zaś po wyjeździe kierownika OP Sobocińskiego, gdy kierownikiem OP został sam Kasznica, Paszkiewicz był typowany na zastępcę kierownika OP i otrzymywał ok. 40.000 zł. miesięcznie jako szef oddziału propagandowo-wychowawczego komendy gł. NSZ.

— **Czy Paszkiewicz wiedział o pracy wywiadowczej i czy dostarczał informacji wywiadowczych?** — pyta prokurator.

— **Wiedział i kilka razy przywoził mi raporty wywiadowcze** — wyjaśnia Kasznica.

— **A czy Paszkiewicz wiedział, dla kogo wiadomości były przeznaczone?**

— **Wiedział, że dla Kamińskiego.**

Komendant – wywiadowca z »Zakonu«

Z kolei Kasznica wyjaśnia, że Neyman w 1944 roku był komendantem okręgu krakowskiego NSZ, potym współpracował z nim na terenie Poznania i otrzymywał od niego informacje wywiadowcze dla Kamińskiego, który — jak i oni należeli do „Zakonu".

INNI POMOCNICY

Odnośnie osoby współoskarżonej Żelazowskiej-Sokołowskiej i współoskarżonego Jastrzębskiego, Kasznica wyjaśnia, że Żelazowska-Sokołowska prowadziła skrzynkę kontaktową dla Kamińskiego, choć do OP i NSZ nie należała. Współoskarżonego Jastrzębskiego Kasznica używał do przenoszenia wiadomości do skrzynki kontaktowej Żelazowskiej-Sokołowskiej.

Jastrzębski niewątpliwie zdawał sobie sprawę z nielegalnego charakteru działalności organizacyjnej jako łącznik.

„ROZLICZENIA" DOLAROWE

Następuje najdrażliwsze pytanie: Czy oskarżony otrzymywał dolary od Żelazowskiej-Sokołowskiej?

— Nie, dopiero później dowiedziałem się, że w lutym leżało u niej dla mnie 2.000 dolarów — odpowiada Kasznica, stwierdzając dalej, że Żelazowskiej - Sokołowskiej były wypłacane „zapomogi" pieniężne z racji pracy organizacyjnej„ przyczym po „pewnych rozliczeniach finansowych" z otrzymanych 7.000 dolarów, przekazał również Kamińskiemu 560 dolarów w złocie i 1.000 dolarów papierowych.

Odnośnie współoskarżonej Salskiej Kasznica wyjaśnia, że znał ją od dawna jako działaczkę ONR i OP. Z organizacji Salska otrzymywała „zapomogi" w wysokości 15 tysięcy zł. miesięcznie. Salska m. i. zaszyfrowała skierowany za granicę tajny list organizacyjny oraz przekazała Kasznicy otrzymaną od członka organizacji Siemiątkowskiego (pseudonim „Mazur") puszkę margaryny, w której było schowane 3.000 dolarów.

Po tym oświadczeniu wywiązuje się dialog.

Prokurator: Czy oprócz tych 3 tysięcy dol. Salska przechowała inne pieniądze?

DOLARY KTÓRE SIĘ ULOTNIŁY I „TATA TASIEMKA"

Osk.: W tym czasie, kiedy u niej mieszkałem przechowywałem inne dolary, które się ulotniły, prawdopodobnie zostały przez kogoś skradzione.

Prok.: Czy oskarżony wie, kto jest Siemiątkowski?

Osk.: Siemiątkowski był członkiem poziomu C i prowadził Akcję Specjalną przy Komendzie Głównej NSZ. Wiem, że zajmował się on „finansowymi skokami" i był również używany do walk z komunistami.

Prok.: Czy oskarżonemu wiadomo, jakim procederem zajmował się ojciec Siemiątkowskiego?

Osk. Nie.

Prok.: Czy oskarżonemu jest znany z czasów przedwojennych pseudonim „Tata Tasiemka"?

W odpowiedzi oskarżony niejasno wyjaśnia, że w organizacji Siemiątkowskiego również nazywano „Tasiemką".

ZNOWU DOLARY

Omawiając następnie swą łączność z ośrodkami zagranicznymi Kasznica wyjaśnia m. in. swe kontakty z członkiem Brygady Świętokrzyskiej „Krzysiem" — Niżyńskim.

Kasznica otrzymał z Regensburga list „Krzysia", w którym „Krzyś" prosił go o odebranie pozostawionych przez niego w kraju kilku tysięcy dolarów w złocie, zdeponowanych u różnych ludzi oraz kilkudziesięciu tysięcy dolarów w złocie, zakopanych w domu przy ul. Rymarskiej

Kasznica polecił tę sprawę inspektorowi NSZ Ostromęckiemu, który rzekomo dolarów tych nie znalazł. A dolary zdeponowane u różnych ludzi zostały sprzeniewierzone.

„WOJCIECH"

W końcu Kasznica wyjaśnia Sądowi przebieg swych spotkań z emisariuszem zagranicznym Kuczborskim ps. „Wojciech", który przywiózł z zagranicy od Wawrzkowicza i „Mikołaja" Kozłowskiego pieniądze i pocztę dla organizacji i montował nową sieć wywiadowczą, osiedlając się we Wrocławiu.

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Dotacja Polski

na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom

Rząd polski udzielił dotacji w kwocie 20 milionów zł. na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ.

Kwotę tę przeznaczono na pokrycie kosztów transportu przez Polskę dostaw udzielanych w ramach pomocy Czechosłowacji i Austrii.

Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ nadesłał do Warszawy w związku z tym pismo z wyrazami wdzięczności dla Polski — kraju, który najboleśniej został dotknięty następstwami wojny.

Regionalne plany inwestycyjne w opracowaniu CUP

Centralny Urząd Planowania wykańcza obecnie wojewódzkie plany regionalne w ramach planu inwestycyjnego na r. 1948. Zawierają one szczegółowe plany inwestycyjne poszczególnych województw z rozbiciem na resorty ministerialne.

Jednocześnie opracowany został oddzielny plan inwestycyjny Ziem Odzyskanych przekraczający łącznie 63 miliardy zł. oraz plan inwestycyjny Warszawy, zamykający się kwotą ponad 19 miliardów zł.

Tragiczny łańcuch

Jakkolwiek każdy dzień zeznań Kasznicy wnosi do ciemnych spraw NSZ i OP wiele nowych i sensacyjnych szczegółów, najbardziej frapująca wydaje nam się sprawa już poprzednio przez nas omówiona, od której jednak trudno się oderwać. Przypomnijmy naszym Czytelnikom jeszcze raz dwa fragmenty poprzednich zeznań Kasznicy: 1 że czasem jakiegoś człowieka z lewicy śledzili jednocześnie człowiek z NSZ, człowiek z d e l e g a t u r y, i gestapowiec 2) że lista 30 osób, które NSZ chciało zlikwidować, poszła prócz do gestapo jeszcze do delegatury rządu londyńskiego, która w całości ją aprobowała, a sprzeciwiała się tylko zamordowaniu Zaremby.

Rola gestapo jest tu jasna, rola NSZ również. Nowość stanowi w tym wszystkim tylko rola delegatury. Innym razem zresztą Kasznica, mówiąc o współpracy swojej organizacji z gestapo, powiedział wyraźnie: „W i e m o t y m, ż e k o n t r w y w i a d d e l e g a t u r y r o b i ł t o s a m o". To może brzmieć nieprawdopodobnie tylko dla kogoś, kto nie weźmie pod uwagę, że linię proniemiecką reprezentowało przecież nie tylko ONR, ale i sanacja. A że to się w niektórych jej kołach nie zmieniło nawet po klęsce wrześniowej, o tym świadczy chociażby sprawa Lipińskiego. Ważniejsze jednak jest, że w polityce niektórych kół tak na emigracji, jak i w kraju decydującą rolę odgrywały nie tylko sympatie prohitlerowskie, ale przede wszystkim strach przed zwycięstwem lewicy w Polsce. To była ta wspólna platforma, z tego powodu zdarzyć się mogło i zdarzyło się, jak wykazuje ten proces, że delegatura nie miała nic przeciw mordowaniu PPR-owców i AL-owców przez NSZ przy pomocy gestapo. Więcej jeszcze, że pozbywała się swoich własnych, ale niewygodnych dla siebie ludzi z powodu ich zbyt demokratycznych poglądów w rodzaju prof. Handelsmana i innych. Mogła przecież delegatura temu przeszkodzić, tak jak przeszkodziła zlikwidowaniu Zaremby. NSZ było od brudnej roboty, a panowie z delegatury robili swoją — ukrytą, dwójkarską, bardziej przemyślaną.

Powstaje więc tragiczny łańcuch, w którym jedno ogniwo ciasno jest splecione z drugim, a który wiedzie o d b o h a t e r s t w a i b e z i n t e r e s o w n e g o o d d a n i a d o... g e s t a p o.

Przeciętny AK-owiec szedł do swojej organizacji po to i tylko po to, by walczyć przeciw okupantom. Wierzył ślepo w Londyn i nawet, gdy otrzymywał rozkazy sprzeczne z jego wolą walki, myślał, że tak jest dobrze, że Londyn wie, czego trzeba. Do gestapo mógł mieć stosunek tylko jeden, stosunek uczciwego Polaka do najbardziej znienawidzonego wroga, a mordowanie jakichkolwiek Polaków walczących z Niemcami mógł uważać tylko za ohydną zbrodnię.

Drugi, oczywiście rzadszy, ale za to aktywniejszy politycznie — nie, gdy chodziło o walkę z wrogiem, ale o rozgrywki wewnętrzno-polityczne — był człowiek AK czy delegatury, wrogo ustosunkowany do demokracji i lewicy. Stąd już nie dużo trzeba do likwidowania tej lewicy. A potem jeszcze jeden krok — i walka z lewicą staje się ważniejsza od walki z okupantem. Idąc konsekwentnie po tej linii, dojść można do współdziałania z NSZ, i — do współdziałania z gestapo.

Wracając do obrazka, przedstawionego nam przez Kasznicę: „Do jakiegoś człowieka tworzył się po prostu ogonek — szedł za nim nasz człowiek, człowiek delegatury, i gestapo", widzimy przede wszystkim tragedię tego człowieka, którego tropiło trzech wrogów naraz. Po jego stronie jest nasza gorąca sympatia. T e n c z ł o w i e k r e p r e z e n t o w a ł p r z y s z ł o ś ć i z w y c i ę s t w o P o l s k i.

Ale obok niego widzimy cień — tragiczny cień. Widzimy AK-owca walczącego, przygotowującego zamach na gestapowca, skatowanego i ginącego w lochach gestapo w tym samym czasie, gdy ludzie jego władzy zwierzchniej układali listy „do przeprowadzenia" przez NSZ i gestapo

E. W.

Otwarcie mostu pod Sandomierzem

W dniu dzisiejszym Lubelska Dyrekcja PKP otwiera duży most kolejowy nad Wisłą pod Sandomierzem. Most ten został odbudowany przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Ogólny koszt robót przekroczył sumę 55 milionów złotych. (ms)

Znowu wilki

W niektórych powiatach województwa białostockiego znowu ukazały się wilki. Stadami, albo nawet pojedynczo zbliżają się do osad ludzkich i krążą w ich pobliżu. 3 mieszkańców wsi Pietrzykowo, w powiecie bielsko - podlaskim„ których zaatakował niespodziewanie wielki wilk, z trudem obroniło się przed nim. W tej samej wsi napadł na stado wilk i zagryzł 4 jagnięta, a jedno uniósł ze sobą.

ODBUDOWĄ WARSZAWY

SKŁADAMY HOŁD

JEJ OBROŃCOM

Na odbudowę stolicy

Ofiara ze Sztokholmu

Pracownicy poselstwa polskiego w Sztokholmie złożyli na ręce Prezydenta Warszawy 160 koron szwedzkich na odbudowę stolicy.

Po 60 złotych od osoby wpłacił cały kraj na odbudowę stolicy

Roczne zestawienie wykazuje, że do dn. 31 grudnia 1947 r. zbiórka na S.F.O.S. przyniosła blisko 1.400.000.000 zł. Ponieważ Polska ma ludności około 23 miliony, wynika stąd, że na każdego mieszkańca przypada prawie 60 zł. Taką sumę na odbudowę Warszawy wpłaci każdy obywatel w ciągu trwania zbiórki tj. przez półtora roku.

Z tej niewielkiej nawet na nasze możliwości sumy możemy jednak wróżyć lepsze widoki na przyszłość. Okazuje się że w okresie pierwszego roku każdy obywatel wpłacił niecałe 20 zł. (do 1 lipca 1947 r. zebraliśmy 450.000.000 zł.), natomiast w ostatnim półroczu stawka ta wyniosła już 40 zł. Ten wzrost (czterokrotny w stosunku półrocznym) jest oznaką wzmagania się ofiarności.

Płacę podatek...

Trzy godziny w urzędzie skarbowym

Utarło się mniemanie, że warszawiacy nie lubią czy nie chcą płacić podatków. Uchylanie się od obowiązku składania świadczeń na rzecz Skarbu Państwa źle świadczy o wartościach moralnych obywateli i winno być karane. Tak też jest. Płatnicy, którzy w terminie nie wykonują swych obowiązków, płacą potem odsetki i kary za zwłokę.

Lojalny obywatel, świadomy obowiązków i odpowiedzialności, idzie do właściwego urzędu i... przyjrzyjmy się z bliska, jak odbywa się załatwienie formalności.

Pan X, mieszkaniec domu przy ul. Daszyńskiego, musi co miesiąc składać zeznania od dochodu i płacić podatek. Jego właściwy urząd mieści się przy Al. Niepodległości 132. Trzykilometrowy odcinek drogi przebywa p. X miejskimi środkami komunikacyjnymi w porze rannej i o godz. 10 jest na miejscu. Korytarz metrowej szerokości jest nieprawdopodobnie zatłoczony podatnikami. P. X. z trudem przeciska się do oblężonego tłumem interesantów stolika woźnego, dowiaduje się, w którym pokoju może załatwić swoją sprawę, otrzymuje deklaracje do wypełnienia i zajmuje miejsce w kolejce. Jest dwunasty, po godzinie ósmy, po dwóch godzinach czwarty i tuż przed końcem urzędowania dociera przed oblicze referenta, „skonany", wytrącony z równowagi potrącaniami, obijaniem przeciskających się w obu kierunkach petentów, zdenerwowany „użeraniem" się z chcącymi załatwić swoje sprawy poza kolejką.

Na miejscu dowiaduje się, że deklaracja, którą otrzymał, jest niewłaściwa, a o deklaracje właściwe daremnie od dłuższego czasu zabiega w Izbie Skarbowej woźny Urzędu. Nie mogąc załatwić sprawy podatkowej za rok ubiegły, p. X. składa zeznanie o dochodzie bieżącym i dowiaduje się, że ma wpłacić około 400 zł. Wpłaty trzeba dokonać w kasie, a przed kasą stoi tłum, liczący conajmniej sto osób. O załatwieniu tego dnia całości sprawy mowy nie ma. Ktoś doradza, że można wpłacić należność przekazem na PKO, ale Urząd przekazów również nie posiada.

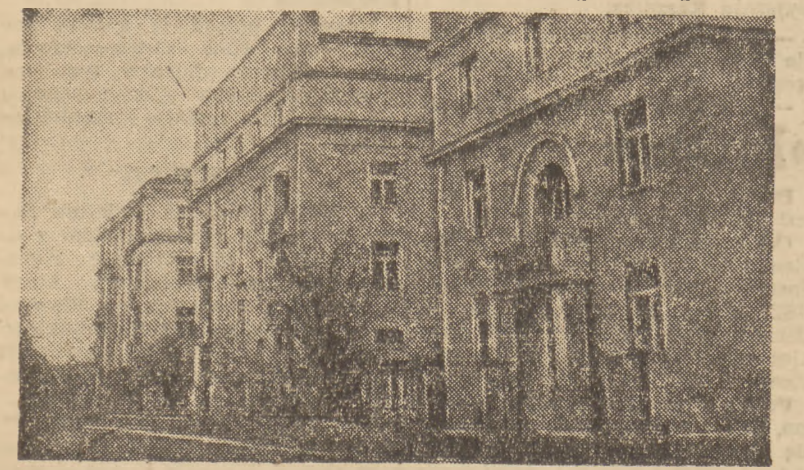
P. X. zmarnował dzień cały i w perspektywie ma jeszcze zmarnowanie dwóch, trzech dni, nim trafi na moment nadejścia właściwych druków do właściwego urzędu, nim znów dotrze do referenta i nim wreszcie „uiści się" z przypadających na niego należności.

132 Urząd Skarbowy obsługuje łącznie około 2 tys. podatników, mieszkających w zupełnie innym punkcie miasta. Urząd mieści się w Mokotowie, a interesanci tego urzędu mieszkają na Placu Trzech Krzyży, na Wspólnej, a nawet na dalekim Czerniakowie.

Opuszczamy zmaltretowanego petenta tego Urzędu, dochodząc do wniosku, że tacy warszawiacy, którzy nie usiłują uchylać się od płacenia podatków, są jednak zniechęcani do płacenia związanymi z tym trudnościami. Ścisk niesamowity, zaduch, brak bodaj jednego krzesełka, strata drogiego czasu, pokonywanie wielkich odległości, krótki czas załatwiania petentów, długie godziny oczekiwania, wszystko to razem wziąwszy odstrasza petentów i przysparza pracy urzędom likwidacyjnym.

KeR

Warszawa odbudowuje się



Odnowione i wyremontowane zostały piętrowe domy mieszkalne przy ul. Kromera (Kolonia Staszica). Wszystkie te budowle były przez Niemców bądź spalone bądź też podziurawione bombami lotniczymi.

Zmiany w komunikacji tramwajowej

Od dnia 15 II 1948 r. zostaną wprowadzone następujące zmiany w komunikacji tramwajowej:

1) Wozy linii „8" kursować będą na przedłużonej trasie: Powązki (Cmentarz Wojskowy) — Powązkowska — Okopowa — Towarowa — Al. Jerozolimskie — Al. Gen. Sikorskiego — Nowy Świat — pl. Trzech Krzyży.

2) Trasa linii „9" przedłużona zostanie od Nowego Światu przez Książęcą do rogu ul. Czerniakowskiej.

3) Z dniem 15.II.48 wskutek słabej frekwencji zostanie wstrzymane kursowanie wozów linii „28".

Jednocześnie zwiększono liczbę pociągów na liniach Nr. Nr. „8" i „9". Obecnie „8" kursować będzie średnio co 16 minut (dawniej „8" co 17 minut, a „28" co 24 min.), zaś „9" co 15 minut (dotychczas co 20 minut).

W związku z tym jednocześnie zaznacza się, że:

1) posiadacze biletów okresowych na luty rb. na linię „28" będą mogli korzystać z linii „8",

2) posiadacze biletów okresowych na luty rb. na linię „8" będą mogli korzystać z linii „9" na odcinku Nowy Świat — Książęca — Czerniakowska.

14-cie pięter przy ul. Chałubińskiego

Żelbetonowa „ława" pod fundamentami M-n. Komunikacji

W prostokącie ulic: Hożej, Wspólnej i Chałubińskiego prowadzone są intensywne roboty ziemne i budowlane przy wznoszeniu kompleksu gmachów Ministerstwa Komunikacji. Boczny budynek przy ul. Hożej sięga już trzech pięter z przewidywanych pięciu, które pokryte zostaną charakterystycznym dachem wykonanym całkowicie bez użycia drzewa. Budynek ten przeznaczony zostanie na biura. W suterenach urządzona będzie czytelnia i składy. Dwie klatki schodowe i dwie windy prowadzić będą na górne piętra budynku. Pięciopiętrowy gmach tworzy boczne skrzydło całego kompleksu budowlanego, którego najważniejszą część stanowić ma 14-piętrowy „wieżowiec" o wysokości 51 i pół mtr. Obecnie położono już jedną „ławę" żelbetonową pod fundamenty „drapacza chmur" oraz przeprowadza się próby wytrzymałości słupów konstruktywnych, obciążając je do 500 ton wagi. Z frontu „wieżowca" — od strony ul. Chałubińskiego — w niskiej „rotundzie" znajdą pomieszczenia gabinety ministra i sekretariaty.

Sam „wieżowiec" wpuszczony zostanie na dwa piętra w ziemię. Konstrukcje żelazne budowli wykonywuje „Mostostal". Zakładanie fundamentów zakończone zostanie w lecie b. r. „Wieżowiec" jest drugą w Warszawie budowlą tego typu. Pierwszą był przedwojenny „Prudential" na pl. Napoleona.

(Perl)

Dzielnica studencka na Starym Mieście

Na posiedzeniu odbytym przez Prezydium Rady Społecznej Tow. Burs Szkolnych w obecności Ministra Kultury i Sztuki powzięta została uchwała wybudowania w Warszawie kompleksu domów przeznaczonych na mieszkania dla studentów i uczniów szkół zawodowych. „Dzielnica studencka", obliczona na pomieszczenie 7 tys. stałych lokatorów stanąć ma w kwadracie ulic między pl. Krasińskich, Świętojerską, Długą i Freta. Wzniesie się 14 domów po 5 tys. metrów sześć. kubatury każdy. Wybudowane poza tym zostaną tu domy gospodarcze, biblioteka, świetlica. Termin wykonania całości budowli przewiduje się na lat 6. Koszt budowy oblicza się na półtora miliarda zł. Na pokrycie kosztów przewiduje się otrzymanie czwartej części zebranych w szkolnictwie ogólnokrajowym pieniędzy, przeznaczonych na odbudowę Warszawy, kredyty bankowe — piętna stoletnie oraz udział finansowy w budowie poszczególnych województw.

Złodzieje cegły nadal grasują w Warszawie

Parokrotnie już zwracaliśmy uwagę na fakt kradzieży cegły lub części budowlanych z wypalonych budynków. Kradzieże te trwają nadal i obejmują nawet te wypalone budowle, które całkowicie nadają się do odbudowania i których właściciele znajdują się w Warszawie.

Ostatnio zdarzył się taki fakt bezprawnego rozebrania wypalonego budynku przy ul. Chłodnej Nr. 10. Warto podkreślić, iż budynek ten był nie tylko budynkiem nie przeznaczonym do rozbiórki, ale nawet budynkiem specjalnie chronionym jako dom zabytkowy (wzniesiony w w 1816 roku). Zupełnie przypadkowo właściciel tego domu, przechodząc ul. Chłodną, spostrzegł (z przerażeniem) grupę robotników rozbierających ściany domu. Kierownik robót podał nazwę firmy dokonywującej rozbiórki, twierdząc jednocześnie, iż firma ta otrzymała prawo rozbiórki budynku w wyniku przetargu ogłoszonego przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy. Właściciel domu udał się do WDO, gdzie oświadczono mu, iż dom ten nie podlega rozbiórce. W Urzędzie Konserwatora Warszawskiego wiadomość potwierdzono, dodając iż dom, jako budowla zabytkowa, podlega specjalnej ochronie. Przedsiębiorca pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

Nie zmienia to w niczym faktu, iż firma rozbiórkowa zdążyła już „zlikwidować" drugie piętro tej kamienicy. Poza tym jacyś rzekomo „nieznani sprawcy" wyłamali asfalt z podwórza domu i wywieźli go w niewiadomym kierunku.

Na marginesie tej dziwnej historii warto podkreślić, iż o rozpoczęciu rozbiórki zabytkowej kamienicy nic nie wiedziała osoba, której z tytułu sprawowania funkcji konserwatora dzielnicowego (przy Urzędzie Konserwatorskim) podlegała piecza nad rozbieranym domem.

Czy to nie przesada?

Warszawiacy odbudowują... Łódź

Warszawska kasa biletowa PKS przy ul. Chmielnej sprzedając bilety jazdy do Łodzi dodaje do każdego biletu nalepkę w cenie 10 zł. Niekiedy z braku drobnych posażer otrzymuje dwie takie nalepki. Fundusz tą drogą zebrany ma iść na odbudowę. Jednak nie odbudowę Warszawy, lecz... Łodzi. Jest to bowiem fundusz odbudowy domu pracowników samorządu terytorialnego w Łodzi. Od tego, wcale nie oryginalnego, sposobu zbierania pieniędzy można by jednak uwolnić warszawiaków, ludzi zamieszkujących najbardziej zniszczone w Polsce miasto i wpłacających stale pewne kwoty na odbudowę Warszawy. Zamożna i niezniszczona Łódź nie powinna korzystać z finansowej pomocy Warszawy. Wygląda to trochę dziwnie.

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 17 w sali wykładowej Muzeum Narodowego odczyt ks. doc. dr. Franciszka Sokołowskiego pt. „Perykles, przywódca demokracji ateńskiej".

Imprezy

O godz. 18.30 w Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) seans filmowy.

O godz. 18 w „Romie" zorganizowany przez Warsz. Radę Zw. Zaw. wspólnie z robotniczymi partiami politycznymi — wielki, bezpłatny koncert dla przodowników pracy terenu Warszawy.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 13-ej (szkolne) „Hamlet", o godz. 18-ej „Pan Inspektor przyszedł".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Chory z urojenia" Moliera.

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19-ej „Maria Stuart".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): godz. 19 „Żeglarz" Szaniawskiego.

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Niepotrzebni mogą odejść", pocz. 12.10, 14.30, 19.10, 21.30, Zw. Zaw. 16.50.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Mężczyźni w jej życiu", pocz. 13, 15.30, i 20.30 dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Piękna przygoda".

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Nowy program Nr. 13.

ATLANTIC (Chmielna 33): „As wywiadu", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Błyskawica".

TĘCZA (Suzina 4): „Baryłeczka" pocz. seans. 15, 17, 21 i dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 11 Program Nr. 12, w niedz. i święta o godz. 11-ej.

Od niedzieli oświetlamy wystawy w sklepach

Od 15 bm. wystawy sklepów warszawskich znów będą oświetlone. Specjalne rozporządzenie bowiem cofa ograniczenia w oświetlaniu wystaw.

W związku z niespodziewanie lekką zimą ograniczenia w użyciu prądu zostaną zniesione wcześniej, niż zamierzano. Najprawdopodobniej nastąpi to już z dniem 15 marca.

Dziennik zażaleń

Bzdura bez szminki

Wiele przykrych rzeczy napisano po wojnie na Niemców, bo taka już jest parszywa natura ludzka, że każe rzucać obelgi na leżącego, ale nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy narodu myślicieli i poetów muszą przyznać jedno:

Nigdy nie żyło się nam tak dobrze, tak dostatnio i przyjemnie, jak właśnie podczas okupacji niemieckiej, która zapisała się w naszej pamięci jako okres niesłychanie miły. Zarabialiśmy w niemieckich fabrykach znakomicie, otrzymywaliśmy olbrzymie przydziały wysokogatunkowych artykułów spożywczych i tekstylnych, żyliśmy beztrosko i spokojnie pod troskliwą opieką władz niemieckich, lokując zaoszczędzone kapitały w Postsparrkasse der Deutschen Post Osten.

Po wojnie Polacy zapomnieli jednak o dobrodziejstwach wyświadczonych im przez III Rzeszę wystawiając sobie najgorsze świadectwo ludzi niezdolnych do prawdziwej wdzięczności. Dopiero teraz, nieomal w trzy lata po zakończeniu wojny, zaczynają przychodzić do głosu bardziej szlachetne cechy natury ludzkiej.

Oto w jednym z pism stołecznych ukazał się anonimowy reportaż z Essen (III Rzesza bez szminki — odc. 3) nacechowany szczerym współczuciem wobec przedstawicieli herrenvolku, pozbawionych takich warunków bytowania, do jakich przywykli w czasie wojny. Sędziwy Johann Wagner oświadczył autorowi reportażu, że w takich warunkach żyć nie podobna. Bo racje są niewystarczające (sic!) a płace niewielkie. Nic przeto dziwnego, że

„Johann Wagner, mężczyzna o siwiejących włosach, o wychudzonej twarzy — zaczyna się zapalać(?).

— W grudniu otrzymałem 100 g tłuszczu. A mięsa 100 g na tydzień. Z chlebem jest dobrze. Na Boże Narodzenie nie otrzymaliśmy wcale cukru, rozdzielono go dopiero po świętach... Kalorie i jeszcze raz kalorie. Dziwna to nazwa która właściwie nic nie mówi. Ja bym tam wolał, żeby mi dawano prawdziwy tłuszcz, zamiast opowiadać nam ciągle o kaloriach!"

Życzenie Johanna Wagnera jest dla nas czymś w rodzaju rozkazu. Autor reportażu niczego nie żąda wprawdzie wyraźnie, ograniczając się jedynie do pełnego życzliwości tonu. Współczucie bijące ze szpalt nie pomoże jednak naszemu siwiejącemu przyjacielowi. Dlatego też jako człowiek obdarzony t.zw. odwagą cywilną pozwalam sobie zaproponować zorganizowanie zbiórki na rzecz biednych Niemców, którzy przed paroma laty bardzo chwalili sobie nasze wędliny i nabiał. Żeby im się chociaż w pewnym stopniu odwdzięczyć za dobrodziejstwa wojenne. Bo papierosy ofiarowane przez anonimowego autora Herr Wagner już zapewne przehandlował i czeka na dalsze objawy życzliwości.

Nie pozwólmy mu czekać zbyt długo.

MEGAN

47 majątków uprawia miasto

Ale gospodarka jest nierentowna

Miejska Administracja Gospodarstwa Rolnego i Leśnego (AGRIL) posiada obecnie 61 majątków rolnych. Z tej liczby jednak tylko 47 majątków znajduje się w uprawie własnej. Wydzierżawiono 12 majątków a 2 majątki nie zostały jeszcze zagospodarowane. Gospodarka AGRIL-u nie jest jednak rentowna z uwagi na konieczność dokonania dużych inwestycji na terenie zdewastowanych majątków. Tylko gospodarka w 37 majątkach w najbliższych latach może stać się rentowna. Miasto ocenia liczbę majątków, których rentowności nie da się przewidzieć w najbliższych nawet latach — na siedemnaście. Jest to liczba duża i wydaje się, iż z punktu widzenia interesów gminy warszawskiej majątki te należałoby albo poddzierżawić, albo przekazać innym gospodarzom. Obecny, bowiem stan rzeczy obciąża znacznie deficytowy budżet miasta.

„Chory z urojenia“ Moliera

w Teatrze Rozmaitości

Ta ostatnia komedia Moliera, pisana już podczas śmiertelnej choroby poety, jest śmiałą i bezwzględną satyrą. Autor wypowiedział nieubłaganą walkę współczesnej sobie medycynie, którą ocenił jako szarlatanerię i blagę. Lekarze byli już we wcześniejszych sztukach przedmiotem drwin Moliera, lecz w „Chorym z urojenia“ potraktował komediopisarz ten temat z wyjątkową pasją. Sztuka Moliera spełniła dużą rolę: przy różnych okazjach naukowe koła lekarskie we Francji wypowiadały później pogląd, że właśnie Molier dzięki swym komediom otworzył drogi rozwoju nowoczesnej wiedzy medycznej. Jest tajemnicą geniuszu Moliera, że powalony chorobą potrafił jeszcze wydobyć tyle śmiechu ze swoich przeżyć i — zdając sobie dopiero teraz w pełni sprawę z wartości zdrowia — dorzucił do swej wielkiej galerii typów jeszcze jeden typ egoisty. Przywiązanie do zdrowia i paniczny strach przed utratą tego cennego skarbu każą Arganowi terroryzować otoczenie, a nawet krzywdzić córkę przez zmuszanie jej do poślubienia zidiociałego kandydata na lekarza. Postać Argana nasuwa szereg analogii w życiowych sytuacjach, wynikających często z urojonych „chorób“ — i to nie tylko chorób fizycznych. Ileż trudności współżycia między ludźmi płynie właśnie z wszelkiego rodzaju urojeń, wyimaginowanych i wyolbrzymionych ambicji, kompleksów niższości, czy też megalomanii!

Lecz głównym żywiołem „Chorego z urojenia“ jest satyra. Wprowadzając w drugim akcie karykaturalną parę Diafoirusów (ojca i syna), pokazał Molier żałosne egzemplarze lekarzy swego wieku, wyśmiał ich nieuctwo, ograniczoność, szalbierstwo, ślepe przywiązanie do „starej nauki“ i niechęć do wszelkiego postępu (świetna rozmowa na temat krążenia krwi). W postaciach Diafoirusa ojca i jego syna wyraził Molier swój drwiący i pogardliwy stosunek do wszelkiej bezmyślności, do upartego trzymania się tradycyjnych formułek i używania słów pozbawionych treści. A dzięki temu owe karykaturalne typy są wiecznie żywe i — pomimo olbrzymich postępów, jakie medycyna zrobiła od tamtych czasów — jeszcze dziś aktualne. Bo przecież jak świat światem zawsze zdarzają się typy ludzi, trzymających się kurczowo pojęć nabytych przez wychowanie i zupełnie obojętnych dla nowych nurtów życia. Głupstwa płynące z przyzwyczajeń odgrywają nieraz rolę korków, które tamują pęd i rozmach prądów, pragnących zarówno w nauce jak w życiu społecznym torować nowe drogi. Królowanie Diafoirusów w różnych epokach rozwoju ludzkości było przeszkodą dla wielu genialnych myślicieli, którzy mnóstwo energii musieli zużywać nieproduktywnie, by zdobywać zwolenników i popleczników swoich myśli.

Ten właśnie najistotniejszy moment filozoficzny „Chorego z urojenia“ podkreślił Karol Borowski w swej inscenizacji. Całość nowego przedstawienia molierowskiego arcydzieła trzeba ocenić jako na ogół udaną. Jest to interpretacja inteligentna i wnikliwa, posługująca się nowoczesnymi środkami inscenizacji przy wyraźnej trosce o zachowanie stylu epoki. Przez usunięcie baletowych intermediów utwór z dworskiego „divertissement“ zamienia się w zwartą dramatycznie komedię o silnych akcentach burleskowych. Reżyser nadał przedstawieniu żywe tempo, dialogi toczą się płynnie i z humorem.

W ugrupowaniu niektórych sytuacji stwarzała pewne przeszkody niejednolita koncepcja dekoracyjna Zofii Węgierkowej. Środkowa partia sceny z wielkim łożem i stosem poduszek — znakomita. Natomiast pierwszy plan za mało „intymny“, mebelki zbyt lekkie i salonowe. Argan w grubym szlafroku wyglądał sztucznie w fotelu, który był za wysoki i napewno dla niego mało wygodny. Chłód dekoracyjny tej części sceny nie pozostał bez pewnego wpływu na nastrój przedstawienia. Lecz to jest w gruncie rzeczy uchybienie nieznaczne. Doskonale został wygrany humor sytuacyjny w scenie śpiewania duetu i w trzecim akcie podczas „śmierci“ Argana.

Józef Klejer musiał rzetelnie pracować, by z powodzeniem pokonać trudność, jaką w roli niespokojnego neurastenika, chorego z urojenia Argana przedstawia już sam jego typ fizyczny. Trzeba przyznać, że z tej swojej przyrodzonej niezgodności z postacią sceniczną wybrnął Klejer zwycięsko, dając Arganowi wyraz głęboko ludzki, a przy tym szczerze komiczny. Był prawdziwie przejęty urojonymi chorobami i szczęśliwie uniknął błazeństwa, o co w tej roli bardzo łatwo.

Można by podyskutować z reżyserem, czy w zestawieniu z koncepcją postaci Argana — Diafoirus, jego syn, lekarz Purgon i aptekarz Fleurant nie są trochę przeszarżowani, co w ogólnym rachunku osłabia siłę satyry. Pamiętajmy, że śmiertelnie chory Molier po prostu chce zwalić winę swojej niemocy na bezsilność świata lekarskiego. Rozprawia się więc jako chory człowiek z lekarzami, bądź co bądź również ludźmi, a nie kukłami czy błaznami, których byłoby trudno obwiniać na ludzką miarę. Lecz to są może już zbyt drobiazgowe rozważania. Jako figury groteskowe zostały te postacie wyrysowane świetnie. Stanisław Janowski (Diafoirus) miał powagę dostojnego głupca, Jerzy Tkaczyk (Tomasz) — znakomity w tępym wyrazie twarzy i idiotycznym uśmiechu; Władysław Ostoja-Suski (Purgon) — śmieszny w zaciekłym ferworze.

Ligia Goebel w roli Beliny zbyt sztywna i powierzchowna — za mało finezyjna. Pełna słodyczy Barbara Stępniakówna z talentem ożywiła bezbarwną rolę Angeliki, wykonując ładnie partie wokalne. Gra Kazimierza Peteckiego zestrajała się poprawnie z grą partnerki w tej wdzięcznej partii sztuki, będącej „łabędzim śpiewem“ Moliera na cześć miłości. Uroczym zjawiskiem była mała dziewczynka w roli Ludwisi, oznaczona gwiazdką w programie. Scenę przekomarzania się z Arganem zagrała ze swobodą, żywością i niebywałym wdziękiem. Może z niej wyrośnie doskonała aktorka? Wreszcie — Janina Martini, dwojąca się i trojąca w ciągu wieczoru jako osoba prologu, pokojówka Antosia i przebrany „lekarz“. Martini z temperamentem prowadziła sprytne intrygi Antosi, wywiązując się w sposób magiczny z jej transformacji. Miała molierowską sylwetkę i starannie wypracowane gesty. Wnosiła dużo życia utrzymując się konsekwentnie w czysto komediowym rysunku postaci. Może tylko trochę nadużywała ciągle jednakowego grymasu twarzy.

Pełna fantazji burleskowa ceremonia promocji doktorskiej na zakończenie sztuki, jakkolwiek bardzo dowcipna, zanadto przypominała rewię. Anda Kitschman opracowała kulturalną i utrzymaną w stylu ilustrację muzyczną.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Wychowanie fizyczne i sport

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE

KARPACZ. (Tel. wł.). Trzecie akademickie mistrzostwa narciarskie Polski rozgrywane są tu w b. dobrych warunkach atmosferycznych i śniegowych.

Oto wyniki pierwszych dwóch dni:

Bieg na dyst. 15 km: 1) Kaczmarczyk (Kr.) — 56:58, 2) Senz (Kr.) — 58:02, 3) Gąsienica — Samek (Kr.) — 1:00,5.

Slalom pań: 1) Bujak A. (Kr.) — 1:34,3, 2) Bujak E. (Kr.) — 1:59,1 3) Kodylska (W-wa) — 2:04,2.

Slalom panów: 1) Szczerba (Kr.) — 2:06,4, 2) Hutta (Ciesz.) — 2:08,0, 3) Kodylski (W-wa) — 2:11,9.

Kombinacja alp. pań: 1) Bujak E. (Kr.), 2) Kodylska (W-wa), 3) Bujak A. (Kr.).

Kombinacja alp. panów: 1) Kozak (Kr.) — 2,90, 2) Szczerba (Kr.) — 8,60 3) Hutta (Ciesz.) — 15,65.

Po dwóch dniach zawodów w punktacji ogólnej prowadzi AZS (Kraków) przed AZS (W-wa).

MISTRZOSTWA ŚWIATA W JEŹDZIE FIGUROWEJ

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, rozgrywane obecnie w Davos przynoszą dalsze sukcesy mistrzom olimpijskim.

W jeździe figurowej mężczyzn tytuł mistrzowski zdobył Amerykanin Button, 2) Gerschwiller (Szwajc.), 3) Kiraly (Węgry), 4) Lettengarer (USA), 5) Grogan (USA).

W jeździe figurowej pań w dotychczasowej punktacji prowadzi bezkonkurencyjna Barbara Scott (Kanada).

PRZED MECZEM BOKSERSKIM ŚLĄSK — POZNAŃ

W niedzielę 15 b. m. rozegrane zostaną w Katowicach międzyokręgowe zawody bokserskie Śląsk — Poznań. Do meczu tego drużyny wystąpią w składach:

Śląsk: — Kowalczyk, Grzywocz, Bazarnik, Rademacher, Kula, Nowara, Urbaniak, Drapała.

Poznań: — Kaśperczyk, Szymański, Panke, Kazimierczak, Vogt, Adamski, Szymura i Klimecki.

Z poszczególnych walk szczególnie interesująco zapowiada się spotkanie w wadze półciężkiej pomiędzy Szymurą, a nową nadzieją boksu śląskiego — Urbaniakiem. Nie mniej atrakcyjnym będzie pojedynek w wadze ciężkiej Klimeckiego z rokującym również dużą przyszłość Drapałą.

PROJEKTY POLSKI NA KONGRES IGRZYSK BAŁKAŃSKICH

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zaakceptowało udział Polski w Igrzyskach Bałkańskich.

Na Kongres, który odbędzie się w marcu w Belgradzie, wyjedzie delegacja PUWF i PW, która przedstawi Kongresowi następujące projekty odnośnie Igrzysk Bałkańskich:

1) W r. 1949 w ramach Igrzysk Bałkańskich odbędą się na terenie Polski następujące dziedziny sportów: narciarstwo, siatkówka męska i żeńska, zapaśnictwo, boks, kolarstwo i mecze piłkarskie z Albanią, Bułgarią i Węgrami;

2) do szeregu sportów włącza się do Igrzysk Bałkańskich jeździectwo.

DALSZE SPOTKANIA W LIDZE KOSZYKOWEJ

W dniu 14 i 15 bm. rozegrane zostaną dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi Koszykowej.

W Warszawie „Warta“ (Poznań) gra z AZS (Warszawa) i „Zniczem“ (Pruszków).

W Krakowie KKS (Poznań) zmierzy się z „Wisłą“ (Kraków) i AZS (Kraków).

W Łodzi YMCA (Gdańsk) gra z YMCA (Łódź) i TUR-em (Łódź).

TABELA WYGRANYCH 52 LOTERII

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 69450 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł na Nr Nr 12902 21052 64197.

Wygrane po 50.000 zł na Nr Nr 3117 5135 9686 24897 56138 59021 64057 74733.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 2849 4635 10673 25317 27393 28936 30786 34353 35430 35682 40817 44981 45425 56212 59276 62736 63581 65550 68346 74138 74686 79901.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr 1935 4822 5394 8299 10750 18581 22315 23038 24172 25511 27491 28142 28968 31846 33124 33722 36785 43254 47315 47715 49295 49644 50391 51171 52549 53839 53945 55347 57430 60306 60639 60929 63916 64462 68146 69743 70375 71541 74202 75318 76475 76673.

Wygrane po 4.000 zł na Nr Nr 318 325 465 984 1058 072 202 449 787 2935 3343 365 447 486 550 987 4451 490 634 725 6007 499 731 7221 8053 9176 10207 247 331 774 853 11031 230 468 547 754 12273 632 673 13068 181 834 14073 427 15334 397 545 16134 17397 536 18491 19016 440 588 20154 168 725 836 21131 611 945 22963 24174 277 304 314 550 617 25316 447 448 492 696 774 26839 852 27693 28215 455 546 29211 509 777 30056 896 31302 482 543 636 32409 713 845 33075 121 485 524 34853 35195 219 486 37669 38107 592 759 892 39695 840 40124 163 345 718 41355 42486 43082 132 558 45280 325 598 663 850 46721 47286 693 825 48127 375 49079 50450 901 906 930 51004 245 381 538 631 52166 53302 418 423 610 669 54232 475 489 528 763 55222 758 879 56012 215 314 957 57051 740 772 58283 59785 801 892 60991 61010 017 637 836 63127 334 424 480 64173 65027 386 413 566 66085 253 309 454 68185 321 615 633 766 905 69228 489 70463 858 936 71560 807 72099 220 247 502 786 73064 433 74155 630 959 75160 665 77489 78348 981 79007 066 382 486.

Wygrane po 1.000 zł na Nr Nr 116 71 87 262 340 414 48 526 65 85 672 779 830 47 1093 117 309 63 448 511 620 44 708 873 909 10 42 2042 103 20 94 223 70 301 75 76 514 24 604 60 857 997 3045 85 9 114 381 421 517 39 649 784 900 85 90 4089 182 342 425 528 621 736 906 19 5067 85 219 375 85 416 25 545 626 35 74 719 76 92 98 804 21 39 92 941 6040 4 91 165 334 436 533 46 76 630 70 3 878 7146 256 76 82 301 555 82 689 733 821 959 8064 5 70 150 292 318 467 95 627 94 749 820 924 9200 52 308 69 78 86 484 52 30 621 90 825 60 971 89 10110 23 49 60 288 400 12 49 510 85 642 799 998 11004 84 114 29 57 79 228 44 57 482 3 542 604 827 57 90 913 12151 02 70 338 53 83 92 449 510 719 47 855 962 13030 92 155 200 02 10 35 380 99 608 67 90 839 52 928 57 87 14042 55 154 87 209 60 305 47 77 589 640 71 780 5 839 927 15163 243 54 348 57 98 438 68 835 16014 15 48 106 233 63 5 304 475 554 80 669 81 820 37 925 51 17043 93 104 90 8 244 92 313 408 23 555 742 78 812 50 972 18034 42 138 56 447 74 92 677 93 801 18 999 19005 63 121 34 46 65 88 258 438 85 507 700 04 881 07.
20012 301 71 513 639 44 53 852 949 21069 71 148 50 92 228 336 402 95 577 88 90 662 4 9 737 836 42 77 920 5 66 22060 164 83 267 337 80 465 533 688 741 871 998 23068 76 138 302 428 545 80 99 769 855 970 5 24183 250 303 57 448 584 98 714 23 33 67 824 25411 62 585 639 701 821 32 62 99 914 26057 92 123 44 230 70 302 48 82 543 742 882 974 27141 262 578 748 818 933 28125 301 641 700 68 29021 24 48 139 86 226 327 89 408 18 560 78 603 48 765 832 34 75 81 96 30119 63 242 357 409 542 79 727 901 35 31273 367 407 17 503 693 832 51 922 88 32006 10 110

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej ogłaszają przetarg nieograniczony na zakup 2-ch szt. tokarni o następujących danych:

a) 1 szt. tokarnia — rozstęp w kłach 200 cm wysokość kłów od łoża tokarni 200—300 mm,

b) 1 szt. tokarnia rozstęp w kłach 1,5 m wysokość kłów od łoża tokarni 200—300 mm.

Napęd tokarni indywidualny. Tokarnie mogą być ze skrzynką „Nortona“. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 26 lutego 1948 w sekretariacie PZPB w Rudzie Pabianickiej do godz. 10 z napisem: „Oferta na tokarnie“ załączając kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% sumy oferowanej na konto w Narodowym Banku Polskim Oddział II w Łodzi Nr 1139.

Przetarg odbędzie się dnia 26.2.48 o godz. 11-ej w biurze ruchu PZPB w Rudzie Pab.

PZPB zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na cenę i unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Kr. 680-1

Ogłoszenie o przetargu

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. L. Waryńskiego w Łodzi ul. Wólczańska 215 ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie transformatora mocy 320 kVA.

Ślepe kosztorysy i bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Energetyki i Ruchu PZPW Nr 1.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem: „Oferta na wykonanie transformatora mocy 320 kVA“ należy składać w sekretariacie PZPW Nr 1 do dnia 27 lutego 1948 r. godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o 11-ej. PZPW Nr 1 zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Kr. 681-1

F A B R Y K A   K A B L I
pod zarządem państwowym
w KRAKOWIE-PŁASZOWIE, PROKOCIMSKA 75
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę 80 szt. krzeseł giętych (fotelikowych), oraz 40 szt. stołów szkolnych.

Bliższe wyjaśnienia oraz szkice otrzymać można w Biurze Zaopatrzenia Fabryki, codziennie w godzinach urzędowych między 8—15.

Oferty z załączeniem kwitu na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty na konto 20 a/40 w BGK Oddz. w Krakowie należy składać do dnia 26 lutego 48 r. godz. 12-ej w podwójnych zapieczętowanych kopertach z napisem na zewnętrznej: „Oferta na urządzenie dla szkoły“.

Fabryka Kabli zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podzielenia robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Kr. 670-1

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Oddział w Częstochowie, Al. Kościuszki 28
ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty związane z ułożeniem 900 m bież. kolejki wąskotorowej oraz dostarczenie 20 wózków wąskotorowych.

Bliższe informacje otrzymać można codziennie od godziny 8—16-ej w biurze Oddziału.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ułożenie kolejki“ należy składać do dnia 25.II. bm. do godziny 10-ej włącznie w biurze Oddziału, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 1% sumy oferowanej, w kasie Oddziału. Kwit na złożone wadium załączyć należy do oferty.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Częstochowie zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, bez względu na wyniki przetargu, jak też unieważnienie przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Kr 683-0

Przetarg nieograniczony

PB. MBP ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę maszyn pralniczych:

1. Pralnic na parę niskoprężną o ładowności bielizny 65 kg wraz z silnikami — komp. 2
2. Wirówek o ładowności 18 kg suchej bielizny wraz z silnikami — „ 2
3. Magla skrzynkowego dług. 2,8 × 1 m wraz silnikiem — „ 1
4. Suszarni na 7 kulis o wym. 3,5 × 2,2 × 22 — „ 1

Szczegółowe informacje można otrzymać w PB. MBP.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać w sekretariacie PB. MBP przy ul. Marszałkowskiej 58 do dnia 23 lutego do godz. 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 lutego o godz. 9,30.

PB. MBP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Kr. 673-1

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła nieograniczony przetarg ofertowy na budowę domu administracyjnego w Zakładzie Uprawy Tytoniu w Grudziądzu. Szczegółowe warunki przetargu zawiera Monitor Polski Nr 16 z dnia 16.II. 1948 r.

Kr. 673-1

ZARZĄD PAŃSTWOWY TOW. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH
DZIEWULSKI I LANGE SP. AKC.
Fabryka w Opocznie, woj. łódzkie
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wagonową dostawę glin:
500 ton „ochra jasna"
500 ton „ochra ciemna"
z okolic Parszowa, gminy Wąchock.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „oferta na ochry" z podaniem ceny loco wagon stacja załadowcza składać należy do dnia 1 marca 1948 r godz. 10 rano w biurze fabryki w Opocznie, gdzie w dni robocze począwszy od dnia 10 lutego 1948 r. w godz. od 8 do 16 otrzymać można próbki potrzebnych glin.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca 1948 r. o godz. 10 rano w biurze fabryki.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do K.K.O. Opoczno konto Nr 4 wadium w wysokości 1% wartości oferowanej dostawy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanej ceny, podziału dostaw, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 688-1

Przetarg nieograniczony

Huta „Andrzej" w Zawadzkim pow. Strzelce Opolskie podlegająca Gliwickim Zakładom Hutniczym ogłasza przetarg nieograniczony na generalny remont willi, przeznaczonej na przedszkole oraz wykonanie przy niej mieszkania dla dozorcy.

W zakres prac wchodzą roboty murarskie, malarskie, stolarskie, szklarskie i ślusarskie.

Ślepe kosztorysy na remont willi oraz informacje co do wykonania wspomnianego mieszkania można otrzymać w wydziale administracyjnym huty.

Oferty w należycie zabezpieczonych kopertach bez znaku firmowego z napisem: „Oferta na remont willi-przedszkola" składać należy do dnia 28 lutego br. włącznie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca br. o godz. 10-ej.

Huta zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Kr 693-1

HUTA „OSTROWIEC" w OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM
przedsiębiorstwo państwowe
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie pomiarów terenu huty na obszarze 72 ha, w czym 45 ha gęsto zabudowanych.

Zakres prac do wykonania określa szczegółowy ślepy kosztorys oraz plan orientacyjny terenu.

Cały materiał i podkładki potrzebne do wykonania prac są do otrzymania w biurze technicznym n/huty osobiście lub pocztą. Termin wykonania prac jak najkrótszy, pożądane ukończenie prac do 1.7.48 r.

Oferty należy nadsyłać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na pomiary" do 1-go marca br. w którym to dniu o godz. 10-ej rano nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja huty zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wyniki przetargu, ze względu na konieczność akceptacji centr. zarządu przem. hutniczego ogłoszone będą po upływie 1 mies. od daty otwarcia ofert. Kr 694-0

FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO M. DUBIN i S-ka
pod zarządem państwowym
w KRAKOWIE, ul. OKOPY Nr 15
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:
1. Robót budowlanych związanych z przebudową fabryki,
2. Robót instalacyjnych elektrycznych i izolacyjnych związanych z remontem fabryki.

Oferenci otrzymają bliższe informacje, oraz podkładki ofertowe w Krakowie, ul. Okopy Nr 15.

Oferty muszą zawierać dokładny termin wykonania roboty oraz jej koszt ujęty w sumę obejmującą zarazem wszystkie świadczenia dodatkowe związane z tą robotą.

Oferty w bezfirmowych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych związanych z przebudową fabryki" oraz „Oferta na wykonanie robót instalacyjnych i izolacyjnych związanych z remontem fabryki" — należy składać w biurze Fabryki Kwasu Węglowego M. Dubin, Kraków ul. Okopy Nr 15 do dnia 20 lutego 1948 r. godz. 11-ej, w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ich rozpatrzenie.

Fabryka zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakresu roboty, jej rozdziału między kilku oferentów oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiejkolwiek z tego tytułu odpowiedzialności. Kr. 686-1

ZARZĄD MIEJSKI W RESZLU
ogłasza

przetarg ofertowy

na drzewo użytkowe na pniu ze zrębów roku 1947/48 z lasów miejskich w ilości:
1.134. m^3 drzewa bukowo-dębowego,
390 m^3 „ świerkowo-sosnowego,
170 m^3 „ jesionowo-olchowego,
a ponadto około 1000 m^3 drzewa z posuszu pokornikowego.

Przetarg odbędzie się w dniu 21.II.1948 r. o godzinie 12 w gmachu Zarządu Miejskiego.

Zarząd Miejski zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy.

Wadium 2% oferowanej sumy należy wpłacić do Banku Ludowego w Reszlu na konto Nr 10 — dołączając kwit wpłaconej kwoty do oferty w zalakowanej kopercie.

Nabywca winien złożyć deklarację, że drewno na zrębach obejrzał oraz, że nie będzie rościł pretensji z tytułu pracy technicznej drewna na zrębach.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Miejski — pokój Nr 2.

Kr. 685-0 **Zarząd Miejski w Reszlu**

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Kupimy silnik marki Borgward 6-cio cylindrowy. Wiadomość Łódź, telefon 150-15,160-16. Kr. 684-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Instytucja handlowa poszukuje natychmiast zdolnego buchaltera bilansistę. Oferty wraz z życiorysami prosimy składać do Polskiej Agencji Prasowej sub. M. B. Kr. 679-0

RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej. ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871 12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857 98 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel 123 33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz M. Focha 6. — Kraków Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88. — Poznań, Marsz Focha 14, tel 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY
Miesięcznie poczta 120 — zł z odbiorem na miejscu 100 — zł Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty ul Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wszystka rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł plus 80 zł koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71-120 mm zł 90; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł. 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm. zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) ul Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 1

B-48130